

KRZYSZTOF ZIMNY
Uniwersytet Warszawski
Instytut Historyczny

Kłopotliwi sojusznicy, czyli jeszcze raz o problemie grecko-rzymskich traktatów z I wojny macedońskiej

Rola, którą traktaty przymierza (*foedera*) odgrywały w ekspansjonistycznej polityce Rzymu w Italii, w naturalny sposób rzutuje na sposób interpretowania sojuszy zawieranych przez Rzym z państwami spoza Półwyspu Apenińskiego. Z tego powodu zagadnienie dotyczące natury współpracy nawiązanej przez republikę z państwami greckimi w końcu III w.¹ stanowi istotny element dyskusji o imperiaлизmie Rzymu i dalekosiężności jego wschodniej polityki. Kluczowe są tu pytania o to, z którymi greckimi państwami Rzymianie zawarli traktaty oraz jaki czas ich trwania przewidywano. Wśród badaczy opowiadających się za tezą o ograniczonym zainteresowaniu Rzymu Grecją w tamtym okresie można dostrzec tendencję do zawężania liczby państw z *foedera* do Związku Etolskiego lub formułowania opinii, że zawierane były one tylko na czas wojny z Macedonią². Opublikowanie

¹ Wszystkie daty p.n.e. Stosowane skróty: J. Briscoe, *A Commentary on Livy Books XXXI–XXXIII*, Oxford 1973 = J. Briscoe, *Commentary XXXI–XXXIII*; J. Briscoe, *A Commentary on Livy Books XXXIV–XXXVII*, Oxford 1981 = J. Briscoe, *Commentary XXXIV–XXXVII*; H. Schmitt, *Die Staatsverträge des Altertums*, t. III, München 1969 = H. Schmitt, *StA*; F. Walbank, *A Historical Commentary on Polybius*, t. I–III, Cambridge 1957–1967–1979 = F. Walbank, *Commentary*.

² Sojusz na czas wojny tylko ze Związkiem Etolskim: P. Burton, *Friendship and Empire. Roman Diplomacy and Imperialism in the Middle Republic (353–146 BC)*, Cambridge–New York 2011, s. 90–92 (autor nie zajmuje się innymi państwami); idem, *Nabis, Flamininus, and the Amicitia between Rome and Sparta*, [w:] *Foreign Clientelae in the Roman Empire: A Reconsideration*, ed. M. Jehne, F. Polo, Stuttgart 2015, s. 230; W. Dahlheim, *Struktur und Entwicklung des römischen Völkerrechts im 3. und 2. Jahrhundert v. Chr.*, München 1968, s. 206–207, 221–229; E. Gruen, *The Hellenistic World and the Coming of Rome*, t. I–II, Berkeley–Los Angeles–London 1984, s. 17–21, 377–378, 440; R. Hospital, *Le traité romano-aétolien de 212 avant J.–C.*, „Revue historique de droit français et étranger”, t. XLII, 1964, s. 236–238 (ostrożnie i bez analizy źródeł dla państw innych niż Związek Etolski). Wieczysty sojusz ze Związkiem Etolskim: E. Badian, *Titus Quinctius Flamininus. Philhellenism and Realpolitik*, [w:] *Lectures in Memory of Louise Taft Semple*, t. II, ed. C.G. Boulter

w 1954 r. częściowo zachowanej inskrypcji zawierającej tekst układu rzymsko-etolskiego zaowocowało ożywioną, kilkunastoletnią dyskusją, w trakcie której tworzono najróżniejsze interpretacje wszelkich możliwych aspektów tego tekstu. Jako że jest to właściwie jedyny zachowany hellenistyczny traktat, który szerzej omawiają zachowane źródła literackie, nie powinien dziwić towarzyszący temu odkryciu gwałtowny przyrost opracowań. Od lat siedemdziesiątych jednak, wobec braku nowych źródeł, wcześniejsze zainteresowanie wyraźnie osłabło. Rozważania na temat formalno-prawnej strony dokumentu oraz późniejszego sporu pomiędzy Związkiem Etolskim i Rzymem nie doprowadziły do powstania *communis opinio*, a w ostatnich latach historycy zwrócili się ku interpretacji etolsko-rzymskich kontrowersji jako sporu bardziej politycznego niż prawnego³. Takie ujęcie pozwala zdecydowanie lepiej zrozumieć decyzje podejmowane przez senat i Tytusa Kwinkcjusza Flamininusa po pokonaniu Filipa V, lecz reprezentujący je badacze wydają się jednocześnie rezerwować sobie prawo do autorytatywnego przyjęcia tej lub innej formalnej interpretacji traktatu bez zbędnych wyjaśnień. W powstających w ostatnich latach pracach wyraźnie dominuje tendencja minimalistyczna, której zwolennicy w układach z I wojny macedońskiej widzą porozumienia obowiązujące wyłącznie w trakcie konfliktu. W niniejszym artykule proponuję powrót do dawnej dyskusji, postaram się też wykazać, że źródła literackie nie pozostawiają większych wątpliwości w kwestii tego, że Rzym zawarł traktat nie tylko ze Związkiem Etolskim⁴.

et al., Cincinnati 1973, s. 318–323 (autor nie zajmuje się resztą państw); J. Grainger, *The League of the Aitolians*, Leiden–Boston–Köln 1999, s. 263–264, 416 (autor nie zajmuje się resztą państw); M. Hollaux, *Rome, la Grèce et les monarchies hellénistiques au IIIe siècle avant J.-C. (273–205)*, Paris 1935, s. 237, 261–263; H. Schmitt, *SVA*, t. III, München 1969, s. 264–265. Sojusze z Grekami tylko na czas wojny: E. Badian, *Foreign clientelae (264–70 B.C.)*, Oxford–Toronto 1958, s. 56–58; A. Eckstein, *Rome Enters the Greek East: From Anarchy to Hierarchy in the Hellenistic Mediterranean 230–170 BC*, Malden–Oxford–Carlton 2008, s. 88–90, 122–123. Traktat tylko na czas wojny z Etołią oraz być może Spartą i Messeną: A. Heuß, *Die völkerrechtlichen Grundlagen der römischen Außenpolitik in republikanischer Zeit*, Leipzig 1933, s. 38–40, 44–45. Najdokładniejszy przegląd stanu dyskusji do roku 1964 oferuje chyba Hopital.

³ P. Burton, *Friendship and Empire*, s. 269–78; S. Dmitriev, *The Greek Slogan of Freedom and Early Roman Politics in Greece*, Oxford–New York 2011, s. 253–257; A. Eckstein, *Senate and General: Individual Decision-Making and Roman Foreign Relations, 264–194 B.C.*, Berkeley–Los Angeles–London 1987, s. 187–193; J. Grainger, *The League*, s. 401–404; R. Pfeilschifter, *Titus Quinctius Flamininus: Untersuchungen zur römischen Griechenlandpolitik*, Göttingen 2005, s. 142–145. Cf. R. Hopital, *Le traité*, s. 208–209.

⁴ Cf. P. Cartledge, A. Spawforth, *Hellenistic and Roman Sparta*, London–New York 2002, s. 66 (o Sparcie); J. Briscoe, *Commentary XXXI–XXXIII*, s. 245; *Commentary XXXIV–XXXVII*, s. 98–99, 267; J. Larsen, *Was Greece Free between 196 and 146 B. C.?*, „Classical Philology”, t. XXX, 1935, s. 199–200, 210–212; G. Lehmann, *Untersuchungen zur historischen Glaubwürdigkeit des Polybios*, Münster 1967, s. 367–369; J. Rice, *The Greek State of Elis in Hellenistic Times*, University of Missouri 1975, s. 92–93 (o Elidzie); F. Walbank, *Commentary*, t. II, s. 516–517, 607.

1. ETOLIA

Wypada zacząć od wspomnianego wyżej tekstu traktatu rzymsko-etolskiego z 211 r.⁵ W uszkodzonych liniach 1–4 opisane zostały jakieś działania etolskich urzędników wobec niewymienionych z nazw państw, po czym następuje seria zapisów na temat losu miast, które wpadną w ręce sprzymierzeńców. Zdobyte miasta miały przyspać wraz z ziemią Etolom, Rzymianom natomiast pozostawiono łupy „ruchome”⁶, którymi jednak zobowiązani byli się podzielić w przypadku, gdyby miasto zdobyli razem z wojskami Związku⁷. Miasta, które się poddały, miały zostać wcielone do Związku. Tekst przestaje być zrozumiały przy jakimś rozwinięciu tej właśnie klauzuli⁸. W jednej z ostatnich linijek pojawiają się słowa „τὰν εἰρήν[αυ]” („pokój”), co może oznaczać, że znajdowały się w nim zapisy dotyczące zawierania pokoju⁹.

Klauzule te nie mówią nic o czasie obowiązywania sojuszu. Kwestia podziału łupów i regulacje dotyczące zawierania pokoju mogły się pojawić zarówno w układzie wieczystym, określającym także warunki potencjalnej przyszłej współpracy, jak i w zawartym na potrzeby konkretnej wojny¹⁰. Za niestandardowy uznać należy sposób, w jaki w tekście określani są wrogowie. Sformułowania „τοῦτους πάντας” („te wszystkie”) w linii 2 oraz „τοῦτων τῶν ἐθνῶν” („tych ludów”) w linii 4–5 wskazują, że przedmiotem zapisów traktatu było kilka państw jakoś zdefiniowanych w niezachowanej partii tekstu, na co wskazuje posługiwanie się zaimkiem „οὗτος” („ten”). Tymczasem w klauzulach wieczystych sojuszy pojawiały się zazwyczaj

⁵ IG IX 1² 2, 241. *Editio princeps*: G. Klaffenbach, *Der Römisch-Ätolische Bündnisvertrag vom Jahre 212 V. Chr.*, Berlin 1954. Datacja — 211 r.: E. Badian, *Aetolica*, „Latomus”, t. XVII, 1958, s. 197–203; A. McDonald, *Der Römisch-Ätolische Bündnisvertrag vom Jahre 212 V. Chr. by Günther Klaffenbach*, „The Journal of Roman Studies”, t. XLVI, 1956, s. 157; J. Rich, *Roman aims in the First Macedonian War*, „Proceedings of the Cambridge Philological Society”, t. XXX, 1984, s. 155–157; H. Tränkle, *Livius und Polybios*, Basel–Stuttgart 1977, s. 213–215; F. Walbank, *Commentary*, t. II, s. 11–13; 212: G. Klaffenbach, *Der Römisch-Ätolische Bündnisvertrag*, s. 3–5; G. Lehmann, *Untersuchungen*, s. 27–39. Bez rozstrzygnięcia, lecz z użyciem daty 212 r.: R. Hopital, *Le traité*, s. 22–25. Dmitriev, bazując się na fakcie odnalezienia inskrypcji na terenie Tyrrejon należącego wówczas do wrogiej Etolom Akarnanii sugeruje, że tak naprawdę nie jest to oryginalny tekst traktatu, a pro-rzymska fałszywka (S. Dmitriev, *The Greek Slogan*, s. 254).

⁶ IG IX 1² 2, 241, 4–14.

⁷ Ibidem, 14–15.

⁸ Ibidem, 15–22.

⁹ Ibidem, 23. O kontrowersjach dotyczących ostatnich linijek inskrypcji cf.: E. Badian, *Titus Quinctius Flaminius*, s. 319; W. Dahlheim, *Struktur und Entwicklung*, s. 184–185, 193–203; A. Eckstein, *Senate and General*, s. 290–293; G. Klaffenbach, *Der Römisch-Ätolische Bündnisvertrag*, s. 12–19; A. McDonald, *Der Römisch-Ätolische Bündnisvertrag*, s. 155–157.

¹⁰ O klauzulach z podziałem łupów: A. Aymard, *Le partage des profits de la guerre dans les traités d’alliance antiques*, [w:] idem, *Études d’histoire ancienne*, Paris 1967, s. 499–512. Brutalność podziału łupów jako dowód na tymczasowość sojuszu: E. Badian, *Foreign clientelae*, s. 56–57.

formy nieokreślone typu „ἐάν τις ἦτι ἐπι πολέμου” („jeśli ktoś wyprawi się zbrojnie”) czy „ἔπεσθαι ὅποι ἂν ἠγῶνται” („iść dokądkolwiek poprowadzą”)¹¹, co wynikało oczywiście z niemożności przewidzenia, z kim toczone będą wojny. Nieco zaskakujące jest też samo dookreślenie przynależności miast — wydaje się, że w sytuacji, gdy zdefiniowany w traktacie wróg jest identyczny z przedmiotem klauzul o podziale łupów, powinno być ono zbędne. Co więcej, w greckim uzusie dyplomatycznym słowo *ethnos* oznaczało przede wszystkim albo ludy barbarzyńskie, albo państwa związkowe (choć mogło obejmować wszelkie wspólnoty niekwalifikujące się jako *polis*)¹². Można to interpretować jako wskazówkę, że wcześniej wymieniono z nazwy kilka państw związkowych, co wydaje się pasować do składu Symmachii Helleńskiej pod hegemonią Filipa V¹³. Niektórzy badacze zestawiają te linie z passusem z Polibiusza, w którym rodyjski poseł Trazykrates (w czasie kolejnej rundy negocjacji pokojowych z I wojny macedońskiej) wyliczał państwa, przeciw którym sprzymierzyli się Rzymianie i Etolowie (choć akurat bez Macedonii)¹⁴, postulując, że czerpał (Trazykrates bądź Polibiusz) z tekstu traktatu¹⁵.

Ten wariant zakłada niezwyklej szczegółowość ze strony Rzymian i Etołów, a także krótkowzroczność — implikuje, że nie brano pod uwagę możliwości dołączenia do wojny po stronie Filipa kolejnych państw¹⁶. Bardziej tradycyjne określenie „Filip i jego sprzymierzeńcy” pozwalałoby zachować pewną rudymenarną elastyczność. Nie mamy rzecz jasna wglądu w motywy sygnatariuszy, lecz odejście od prostszego rozwiązania trudno wyjaśnić. Po drugie określenie Macedonii jako *ethnos*, choć możliwe, budzi pewną wątpliwość, poprzez nieuwzględnienie

¹¹ O tych klauzulach cf. P. B o n k, *Defensiv- und Offensivklauseln in griechischen Symmachieverträgen*, Bonn 1974.

¹² Podział państw na *poleis*, *ethne* i *basileis* np. w *Magnesia* 6, 30–31; *Smyrna* 9, 11; *SEG* LIII 855, 10–12 (wszystkie trzy inskrypcje z drugiej połowy III w.). O znaczeniu słowa *ethnos* cf. A. G i o v a n n i n i, *Untersuchungen über die Natur und die Anfänge der bundesstaatlichen Sympolitie in Griechenland*, Göttingen 1971, s. 14–16; J. H a l l, *Ethnic Identity in Greek Antiquity*, Cambridge 1997, s. 34–36.

¹³ Cf. wyliczenia w Pol. IX 38, 5; XI 5, 4. Najświeższe podsumowanie dyskusji o składzie Symmachii: K. S c h e r b e r i c h, *Koinè symmachia. Untersuchungen zum Hellenenbund Antigonos' III. Dason und Philipps V. (224–197 v. Chr.)*, Stuttgart 2009, s. 15–79.

¹⁴ Pol. XI 5, 4.

¹⁵ W tym duchu B. D r e y e r, *Die Thrasykrates-Rede bei Polybios (II, 4–6) und die Bezeichnung der ‚Opfer‘ im Römisch-Aitolischen Vertrag von 212 v. Chr. Zur inhaltlichen Ergänzung der Inschrift von Thyrrheion (Akarnanien) IG IX I², 2 Nr. 241 = StVA III 536 vor der sog. Klausel a.*, „Zeitschrift für Papyrologie und Epigraphik”, t. CXL, 2002, s. 37–39; E. G r u e n, *The Hellenistic World*, s. 18; G. L e h m a n n, *Untersuchungen*, s. 52–53, 125–126. Ostrożniej o identyczności wyliczenia: W. D a h l h e i m, *Struktur und Entwicklung*, s. 188–190; A. M c D o n a l d, *Der Römisch-Ätolische Bündnisvertrag*, s. 154. Schmitt dopuszcza i wyliczenie z nazwy, i określenie typu „Filip i sojusznicy”, odrzucając definicję geograficzną (H. S c h m i t t, *SVA*, s. 264).

¹⁶ Cf. R. H o p i t a l, *Le traité*, s. 41–42; G. L e h m a n n, *Untersuchungen*, s. 94–95.

osoby władcy, zazwyczaj wymienianego w języku greckiej dyplomacji¹⁷. Być może *ethne* nie należy identyfikować jako wywodzącego się bezpośrednio z koncepcji greckich, a jako kolejny latynizm, którymi przesiąknięty jest cały tekst¹⁸. Byłby to odpowiednik łacińskiego *gentes* albo *populi*¹⁹, głównych kategorii, w których Rzymianie myśleli o świecie zewnętrznym²⁰. Jeżeli rzeczywiście byłby to latynizm, bardziej prawdopodobne jest *gentes*, ponieważ termin *populus* raz byłby tłumaczony jako *demos*, a raz jako *ethnos*. Nie wyklucza to rzecz jasna wymienienia przeciwników z nazwy, a jedynie sugeruje niebezpieczeństwo zbytniego przywiązania do terminologii greckiej.

Tekst traktatu, w formie zreferowanej przez Liwiusza, wydaje się bardziej niż zachowane fragmenty inskrypcji wskazywać na sojusz tymczasowy²¹. Konieczność natychmiastowego wydania wojny Symmachii przez Etołów²², zapisy o zawieraniu pokoju z Filipem²³, pomoc Rzymu w zajęciu Akarnanii²⁴ oraz wymóg utrzymania przez niego floty co najmniej 25 okrętów²⁵ wyglądają na regulacje dotyczące konkretnej wojny. O zapisach o charakterze permanentnym, np. obronie w razie ataku, nie ma w ogóle mowy. Nawet jeżeli część z nich historiograf oddał w sposób uproszczony, tak jak klauzule o podziale łupów (w jego dziele znajduje się jedynie podział ruchomości na przeznaczone dla Rzymian i nieruchomości dla Etołów), nie zmienia to ogólnego wydźwięku układu ani nie może zostać uznane za sprzeczne z zapisami inskrypcji. Liwiusz stosuje za to istotne rozróżnienie, opisując wroga. Wojna toczy się rzecz jasna przeciwko Filipowi (i — w domyśle — jego sojusznikom), lecz przedmiot klauzul o podziale łupów został określony jako:

¹⁷ Jedyne przypadki, w którym można było pominąć władcę, dotyczy odwoływania się przez jakąś społeczność do niepolitycznych związków z Macedończykami jako całym ludem, cf. Rigby, *Asyria* 23, 3–4; 26, 6–7 (*oikeiotes* — przyjaźń, zażyłość; w obu uchwałach mowa jednak także o życzliwości względem władcy i Macedończyków); 97, 3–4 (*syngeneia* — pokrewieństwo; w streszczeniu z listu samego Filipa V).

¹⁸ O języku inskrypcji: R. Hopital, *Le traité*, s. 29–30; G. Klaffenbach, *Der Römisch-Ätolische Bündnisvertrag*, s. 11, 20–21; H. Schmitt, SVA, s. 264.

¹⁹ Cf. R. Hopital, *Le traité*, s. 37.

²⁰ Rozróżnienie na *gentes* i *civitates* nie było tak wyraźne jak w przypadku greckich terminów *ethne* i *poleis* m.in. z powodu szerszego obszaru semantycznego terminu *civitas* w stosunku do *polis*. W *lex piratica* pojawia się sformułowanie: „πολιται Ῥωμαίων σύμμαχοι τε ἐκ τῆς Ἰταλίας Λατίνοι τὰ τε ἐκτὸς ἔθνη, οἵτινες ἐν τῇ φιλίας τοῦ δήμου τοῦ Ῥωμαίων εἰσίν” („rzymscy sojusznicy, Latynowie z Italii oraz ludy spoza [sc. Italii], jakiegokolwiek znajdują się w przyjaźni z ludem rzymskim”) (*FD III* 4, 37, 6; *IK Knidos I* 31, 6–9, 31–34).

²¹ Liv. XXVI 24, 8–13. Podkreślają to: W. Dahlheim, *Struktur und Entwicklung*, s. 206–207; (jako rozstrzygający dowód:) A. Heuß, *Die völkerrechtlichen Grundlagen*, s. 38–39.

²² Liv. XXVI 24, 10.

²³ Ibidem, 12–13.

²⁴ Ibidem, 11.

²⁵ Ibidem, 10.

„[urbes] Corcyra tenus ab Aetolia incipienti” („miasta od początków Etolii aż do Korkyry”), czyli geograficznie.

Cokolwiek Liwiusz znalazł w swoich źródłach, nie odpowiadało to ani składowi Symmachii Helleńskiej, obejmującej także Peloponez, ani ogólnie sojusznikom Filipa, do których zaliczały się także niektóre państwa Krety. To, że w zakreslonych przez Liwiusza granicach nie zmieściła się nawet część Macedonii, jest mniej istotne — nikt ze starożytnych nie miał przed sobą atlasu Barringtona. Zresztą gdyby chodziło o całość terytoriów państw związanych z Macedonią, niepotrzebne byłoby tak dziwaczne ich definiowanie. Tekst Liwiusza rozumiany w sposób dosłowny odnosi się wyłącznie do pasa wybrzeża pomiędzy Etolią a Epirotem²⁶ (włącznie?), tymczasem działania wojenne wykraczały poza ten rejon. Egina²⁷, Antikyra²⁸ (obie oddane przez Rzym Etołom, jak wymagało tego przymierze), Oreos²⁹ i Opus³⁰ leżą na wschód od tych terenów, Egina — na południe od Etolii. Zawężanie klauzul o łupach do wschodniego wybrzeża Adriatyku byłoby całkowicie niezrozumiałe. Oczywiście jest więc, że Liwiusz w sposób nieprecyzyjny oddał ewentualne zapisy traktatu³¹, a raczej tylko tę ich część, która była najważniejsza dla Rzymian i ich illyrijskiego protektoratu. Przebieg rozgraniczenia powinien być bardziej skomplikowany³² — dalsze zawężenie, a przynajmniej dopuszczenie możliwości zawężenia, konieczne było ze względu na chęć

²⁶ Cf. G. Klaffenbach, *Der Römisch-Ätolische Bündnisvertrag*, s. 7–8. Z Akarnanią, według niektórych uwzględnioną jako osobny, specjalny cel, vide W. Dahlheim, *Struktur und Entwicklung*, s. 187–188; O. Dany, *Akarnanien in Hellenismus*, München 1999, s. 157–160; G. Lehmann, *Untersuchungen*, s. 128; K. Scherberich, *Koinè symmachia*, s. 162–163.

²⁷ Pol. XXII 8, 9–10.

²⁸ Liv. XXVI 26, 1–4.

²⁹ Liv. XXVIII 5, 18–6, 7.

³⁰ Liv. XXVIII 7, 4–5. Zarówno Opus, jak i Oreos zdobywane były przez Rzymian i Attalosa.

³¹ Cf. H. Tränkler, *Livius und Polybios*, s. 213.

³² Wszystko poza Etolią: L. Muylle, *Le traité d'amitié entre Rome et la ligue étolienne*, „L'Antiquité Classique”, t. XXXVIII, 1969, s. 413–414; E. Täubler, *Imperium Romanum. Studien zur Entwicklungsgeschichte des römischen Reichs*, t. I, Leipzig–Berlin 1913, s. 211. Sojusznicy Filipa: W. Dahlheim, *Struktur und Entwicklung*, s. 188–190. Ograniczenie etolskich zdobyczy na południe od Illyrii: J. Granger, *The League*, s. 308. Prawdopodobne pierwsze cele koalicji: E. Gruen, *The Hellenistic World*, s. 378; A. McDonald, *Der Römisch-Ätolische Bündnisvertrag*, s. 154 (dopuszcza też niedokładne oddanie w ten sposób listy państw wymienionych z nazwy). Wszystko na północ od linii Korkyry z wyłączeniem Macedonii: M. Hollaux, *Rome*, s. 214–215. Według Lehmana klauzula ta dotyczy podziału stref wpływów, a Liwiusz błędnie połączył ją z zapisami o podziale łupów (G. Lehmann, *Untersuchungen*, s. 125–131; podobnie, z uwzględnieniem możliwości niezrozumienia klauzuli wyłączającej Akarnanię: O. Dany, *Akarnanien*, s. 158–160). Klaffenbach stwierdza błędność skrócenia przez Liwiusza listy państw wymienionych przez Polibiusza (G. Klaffenbach, *Der Römisch-Ätolische Bündnisvertrag*, s. 7–8, 10–11). Walbank opowiada się za brakiem dokładności Liwiusza w oddawaniu tekstu Polibiusza, w którym znajdowało się coś o Korkyrze (F. Walbank, *Commentary*, t. II, s. 179).

pozyskania kolejnych sojuszników, np. *poleis* z Peloponezu³³. Klauzula nakazująca oddać Etołom każde miasto, które dostało się w ręce Rzymian, w praktyce uniemożliwiałaby jakąkolwiek współpracę z resztą państw, pozbawiając je ewentualnych zdobyczy terytorialnych. Z obszaru „etolskiego” powinien zostać wyłączony przynajmniej Peloponez. Nie wynika to jednak jednoznacznie z tekstu Liwiusza³⁴, a późniejsze etolskie żądania co do Herai (197/196) nie są pomocne przy rekonstruowaniu brzmienia klauzul przymierza, ponieważ nie podpadały pod zapisy traktatu, co wynikało z faktu, że miasto to należało do Achajów znajdujących się po tej samej stronie II wojny macedońskiej co Etołowie³⁵.

Zdefiniowanie wroga (przedmiotu klauzuli o podziale łupów) według kryteriów geograficznych³⁶, które w przeciwieństwie do kryteriów geopolitycznych praktycznie nie podlegają zmianom, jest także prawdopodobne, jeśli weźmiemy pod uwagę polityczne znaczenie traktatu. Rezygnacja przez Rzym z ekspansji terytorialnej poza Ilirię oraz ekwiwalentna deklaracja Etołów były niczym innym jak wyrzeczeniem się zainteresowania danym rejonem³⁷. Etołowie chcieli utrzymać Rzymian poza Grecją, a ci zmuszeni okolicznościami (i być może jeszcze niezainteresowani zdobyciami) zgodzili się na to. W tym wymiarze zapisy o podziale łupów przypominają regulacje rzymskiego traktatu z Kartaginą, który stanowił, że jeżeli zdobędzie ona jakieś miasto w Italii, ma się z niego wycofać, zabierając tylko łupy ruchome niezależnie od tego, czy zajęła je we współpracy z Rzymianami, czy sama³⁸ (choć zapis ten znajduje się we fragmentach dotyczących piractwa, wydaje się prawdopodobne, że miał mieć szersze zastosowanie)³⁹. Nie znamy greckich traktatów, które uwzględniałyby podział łupów z tak wyraźnie politycznym celem⁴⁰, więc może to być przesłanka za silniejszymi, niż się zazwyczaj przyjmuje, wpływami rzymskich koncepcji nie tylko na warstwę językową, lecz także merytoryczną traktatu etolsko-rzymskiego. W każdym razie w świetle relacji Liwiusza wydaje się prawdopodobne, że *ethne* z inskrypcji nigdy nie zostały wymienione

³³ Liv. XXVI 24, 9. Cf. B. Dreyer, *Die Thrasykrates-Rede*, s. 33.

³⁴ Cf. Liv. XXVI 24, 9.

³⁵ Pol. XVIII 42, 7.

³⁶ Cf. R. Hospital, *Le traité*, s. 41–43.

³⁷ Cf. H. Tränkler, *Livius und Polybios*, s. 213.

³⁸ Pol. III 24, 5. Traktat zawiera także geograficzne ograniczenia dla niewojennej aktywności kontrahentów; cf. F. Walbank, *Commentary*, t. I, s. 345–349. Rozgraniczenie stref wpływów jako typowy element traktatów Rzymu z partnerami traktowanymi jak równorzędni: D. Potter, *Old and New in Roman Foreign Affairs: The Case of 197*, [w:] *Imperialism, Cultural Politics and Polybius*, ed. C. Smith, L. Yarrow, Oxford 2012, s. 136–137. W pierwszym traktacie rzymsko-kartagińskim miasto takie miało zostać oddane ἀκέραιος, czyli nienaruszone (Pol. III 22, 12).

³⁹ F. Walbank, *Commentary*, t. I, s. 347.

⁴⁰ Sama idea podziału na ruchomości i nieruchomości była im znana (vide A. Aymard, *Le partage*, s. 502). Błędnie widząc w podziale łupów zwyczaj czysto grecki: E. Täubler, *Imperium Romanum*, s. 430–432.

z nazwy, a tylko jako ludy zamieszkujące zdefiniowany obszar, bez wnikania w ich polityczną sytuację (pasowałyby to do hipotezy o „rzymskim” użyciu tego słowa).

O ile przekazane przez Liwiusza zapisy traktatu pozostawiają wrażenie, że mamy do czynienia z umową ograniczoną czasowo, o tyle relacja o dalszych losach współpracy etolsko-rzymskiej wydaje się wskazywać na traktat wieczysty. Kluczowa dla dyskusji jest sytuacja zaistniała po II wojnie macedońskiej. Po pokonaniu Filipa pod Kynoskefalaj stosunki między dowodzącym siłami rzymskimi Tytusem Kwinkcjuszem Flamininusem i wspomagającymi Rzym Etolami szybko się popsuły⁴¹. W czasie ustalania warunków pokoju doszło do sporu o ewentualne nabytki terytorialne Związku; przy tej okazji została podniesiona kwestia sojuszu z poprzedniej wojny⁴². Przed podjęciem dalszej analizy niezbędne jest dokładniejsze przyjrzenie się relacji Polibiusza na temat początków etolsko-rzymskiej kontrowersji i zebrania sojuszników w dolinie Tempe.

Trzeciego dnia spotkania Filip oświadczył, że jest gotów spełnić wszystkie żądania przedstawione mu kilka miesięcy wcześniej podczas negocjacji w Nikai⁴³. Przewodniczący delegacji Etolów Fajneas ponowił wtedy pretensje do Larisy Kremaste, Farsalos, Echinosa i Teb Ftiockich, na co Filip od razu się zgodził⁴⁴. Etolowie podnieśli sprawę tych miast, ponieważ w Nikai przyznano Związkowi jedynie dwa pierwsze⁴⁵. Flamininus oświadczył jednak, że tylko Teby, które odmówiły poddania się od razu rzymskiej armii, mogą zostać przekazane Etolom, ponieważ tylko o nich, jako o zajętych w czasie wojny, może swobodnie decydować⁴⁶. Rzymianin posłużył się tu argumentem *de iure*, twierdząc, że oddanie pozostałych trzech miast wykracza poza jego kompetencje. Riposta Etolów poszła w dwóch kierunkach. Po pierwsze podkreślili swój wkład w wojnę, z którego miały wynikać ich prawa do miast niegdyś do nich należących⁴⁷. Nie był to argument prawny,

⁴¹ Główne źródło dla wydarzeń, które nastąpiły tuż po bitwie, to Pol. XVIII 34, 1–39, 7; cf. P. Burton, *Friendship and Empire*, s. 269–274; A. Eckstein, *Senate and General*, s. 287–289; R. Pfeilschifter, *Titus Quinctius Flamininus*, s. 137–139.

⁴² Pol. XVIII 38, 1–9.

⁴³ Ibidem, 2.

⁴⁴ Ibidem, 3–4. Przeciwnie stanowisko: J. Grainger, *The League*, s. 402, gdzie błędna interpretacja odpowiedzi Filipa jako ironicznego wyzwania rzuconego Etolom: „Bierzcie je [jeśli zdołacie]”.

⁴⁵ Pol. XVIII 8, 9 nie wspomina losu Echinosa. Walbank sądzi, że Echinosa pozwolono zachować Filipowi na zasadzie kompromisu 2:2 (F. Walbank, *Commentary*, t. II, s. 558).

⁴⁶ Pol. XVIII 38, 4–5. O zakresie władzy wodza nad miastem, które wykonało *deditio*, cf. P. Burton, *Ancient International Law, the Aetolian League, and the Ritual of Surrender during the Roman Republic: A Constructivist View*, „International History Review”, t. XXXI, 2009, s. 237–252; W. Dahlheim, *Struktur und Entwicklung*, s. 5–67; A. Eckstein, *Ancient ‘International Law’, the Aetolian League, and the Ritual of Unconditional Surrender to Rome: A Realist View*, „International History Review”, t. XXXI, 2009, s. 253–267. Według Briscoe wszystkie cztery miasta wykonały *deditio* (J. Briscoe, *Commentary XXXI–XXXIII*, s. 272–273).

⁴⁷ Pol. XVIII 38, 6. Problem tego, kiedy owe miasta należały do Związku budzi kontrowersje, na pewno nie można ich uznać za odwiecznie etolskie ziemie; cf. J. Walsh, *Bones of Contention*:

a odwołanie się do elementarnych zasad *philia/amicitia* (przyjaźni) — Etolowie są przyjaciółmi Rzymian, którym udzielili zbrojnego wsparcia, oczekują zatem, że odwdzięczą się oni, zaspokajając wysuwane żądania. Flamininus miał według nich moralny obowiązek spełnienia życzeń wiernych sojuszników⁴⁸. Gdyby uważał jednak inaczej, Etolowie przypomnieli mu warunki traktatu rzymsko-etolskiego, zgodnie z którymi miasta należały się właśnie im, Rzymianom zaś — łupy ruchome⁴⁹. Z tego punktu widzenia roszczenia miały więc fundament nie tylko moralny, lecz także prawny⁵⁰. Za argumentami prawnymi czała się ponadto groźba gniewu bogów — złamanie układu oznaczało złamanie złożonych przy jego zawarciu przysiąg.

Flamininus w swojej odpowiedzi odniósł się tylko do wątku prawnego; niejako kontynuując raz przyjęty kierunek argumentacji, odmawiał Etołom prawa do powoływania się na traktat, ponieważ sami złamali jego postanowienia w czasie I wojny macedońskiej, zawierając separatystyczny pokój z Filipem w 206 r.⁵¹ Odwrócił tym samym zarzut krzywoprzysięstwa. Jednak nawet gdyby traktat obowiązywał, dotyczyłby tylko miast zdobytych siłą⁵². W tym miejscu Flamininus nie tylko podkreślił zupełny brak prawnych podstaw etolskich żądań, lecz także poprawił interpretację Etołów⁵³. Mówili oni bowiem o miastach zajętych „κατὰ πόλεμον” („w czasie wojny”), podczas gdy „w rzeczywistości” w traktacie była mowa o tych zajętych „κατὰ κράτος” („siłą”), co nie mogło dotyczyć miast dobrowolnie dokonujących *deditio* (wyjaśnił tym samym, że trzy wspomniane miasta zaliczają się do

Pharsalus, Phthiotic Thebes, Larisa Cremaste, Echinus, „Classical Philology”, t. LXXXVIII, 1993. Przyznane w 206 r.: E. T ä u b l e r, *Imperium Romanum*, s. 213. Obiecane w 206 r.: M. H o l l e a u x, *Rome*, s. 255; G. L e h m a n n, *Untersuchungen*, s. 67–78; L. M u y l l e, *Le traité*, s. 424; F. W a l b a n k, *Commentary*, t. II, s. 555–556. Bez rozstrzygnięcia: J. B r i s c o e, *Commentary XXXI–XXXIII*, s. 53–54; J. G r a i n g e r, *The League*, s. 335–336. Przeciwni wiązaniu ich z rokiem 206: J. W a l s h, *Bones of Contention*, s. 40–43. Walsh słusznie zwraca uwagę, że na etolskie żądania wpływ mogło mieć osiedlenie się na ziemiach Związku grup wygnańców z tych terenów (J. W a l s h, *Bones of Contention*, s. 41–45).

⁴⁸ P. B u r t o n, *Friendship and Empire*, s. 272–273; A. E c k s t e i n, *Senate and General*, s. 290–293; A. H e u ß, *Die völkerrechtlichen Grundlagen*, s. 42–44. Podobnie: L. M u y l l e, *Le traité*, s. 426; R. P f e i l s c h i f t e r, *Titus Quinctius Flamininus*, s. 149–150. Analiza sporu etolsko-rzymskiego w kontekście dyskursu przyjaźni: P. B u r t o n, *Friendship and Empire*, s. 269–278.

⁴⁹ Pol. XVIII 38, 7. Etolowie nie cytują traktatu (cf. L. M u y l l e, *Le traité*, s. 426; H. T r ä n k l e, *Livius und Polybios*, s. 212–213; możliwość rozpatrywana w H. S c h m i t t, *SVA*, t. III, s. 265).

⁵⁰ O tych dwóch poziomach argumentacji J. B r i s c o e, *Commentary XXXI–XXXIII*, s. 273.

⁵¹ Pol. XVIII 38, 7–8.

⁵² *Ibidem*, 9. Jako brak znajomości zapisów traktatu: A. E c k s t e i n, *Senate and General*, s. 290–293. Muylle sądzi, że sam Flamininus nie przejmował się, czy to co mówi jest zgodne z rzeczywistością i twierdzeniami Etołów, bo zależało mu na daniu im ciętej riposty (L. M u y l l e, *Le traité*, s. 427–428). Według Walsha ta argumentacja to tylko przykrywką mająca ukryć prawdziwe kryteria — Teby miałyby być oddane jako macedońska kolonia (J. W a l s h, *Bones of Contention*, s. 43–46).

⁵³ Cf. G. L e h m a n n, *Untersuchungen*, s. 117–120.

tej właśnie kategorii). Wtrącił także do wypowiedzi na temat *deditio passus*: „ὅπερ αἱ κατὰ Θεσσαλίαν πόλεις ἅπασαι πεποιήκασιν νῦν” („co uczyniły teraz wszystkie miasta w Tesalii”)⁵⁴. Nie dotyczy on tylko miast będących przedmiotem sporu (musiałyby obejmować także oddawane Etołom Teby), z których zresztą wszystkie poza Farsalos leżały w Achai Ftiockiej⁵⁵. Flamininus starał się pokazać absurdalność żądań — cała Tesalia poddała się Rzymowi bez pomocy Etołów, którzy rzekomo na mocy traktatu rościli sobie teraz prawa do całości tych zdobyczy⁵⁶. Ta argumentacja nie była skierowana tak naprawdę do Etołów, ale do obecnych przy dyskusji poselstw innych państw greckich, przed którymi Flamininus starał się obnażyć zachłanność sojusznika⁵⁷ oraz ustawić się w pozycji obrońcy miast dobrowolnie poddających się Rzymowi. Dlatego Polibiusz nie pozwolił ponownie dojść do głosu Etołom — dla niego, tak jak dla nieprotestujących przeciwko tezom Rzymianina poselstw greckich⁵⁸, najistotniejsza była bowiem właśnie ta troska, nie zaś zgodność z prawdą wynurzeń Flamininusa w kwestii traktatu, który z punktu widzenia Polibiusza zapewne uznać należało za zerwany⁵⁹. Jednocześnie powołujący się na traktat Etołowie zostali przedstawieni jako całkowicie niezainteresowani losem swoich pobratymców⁶⁰, w przeciwieństwie do troszczącego się o Greków Flamininusa.

Powyższa analiza pokazuje, że zgodnie z logiką tekstu Polibiusza argumenty odnoszące się do traktatu rzymsko-etolskiego miały charakter dyskusji prawnej, co pozostaje w sprzeczności z tezami niektórych badaczy, jakoby Etołowie przywoływali traktat tylko jako dodatkowy argument moralny⁶¹. Błędne jest także stwierdzenie, że już samo powołanie się na wspólną walkę miało świadczyć o nieobowiązaniu warunków sojuszu⁶². Dlaczego jednak w ogóle Etołowie odwoływali się do traktatu, jeżeli wiedzieli, że Rzym uznaje go za złamany⁶³? Warto od razu zauważyć, że Flamininus nie twierdził, że etolskie żądania są bezpodstawne,

⁵⁴ Pol. XVIII 38, 9.

⁵⁵ Według Walsh'a wszystkie cztery sporne miasta wciąż znajdowały się w rękach Filipa (J. Walsh, *Bones of Contention*, s. 37).

⁵⁶ Cf. L. Muylle, *Le traité*, s. 427–428.

⁵⁷ Cf. R. Pfeilschifter, *Titus Quinctius Flamininus*, s. 142–145.

⁵⁸ Pol. XVIII 38, 1.

⁵⁹ Cf. R. Hopital, *Le traité*, s. 208; G. Klaffenbach, *Der Römisch-Ätolische Bündnisvertrag*, s. 17–19 (jako tendencyjny skrót Polibiusza); G. Lehmann, *Untersuchungen*, s. 63–65. Nie stoi to w sprzeczności z generalnie krytycznym stosunkiem Polibiusza do podstępności (cf. A. Eckstein, *Moral Vision in the Histories of Polybius*, Berkeley–Los Angeles–London 1995, s. 84–115).

⁶⁰ Cf. G. Lehmann, *Untersuchungen*, 120–125.

⁶¹ W. Dahlheim, *Struktur und Entwicklung*, s. 192–196; G. Lehmann, *Untersuchungen*, s. 80–81. Dopuszczane w: J. Briscoe, *Commentary XXXI–XXXIII*, s. 273–274.

⁶² W. Dahlheim, *Struktur und Entwicklung*, s. 193–196; A. Heuß, *Die völkerrechtlichen Grundlagen*, s. 42–44.

⁶³ Cf. niżej.

bo traktat miał obowiązywać tylko w czasie I wojny macedońskiej, lecz starał się przerzucić na sojuszników odpowiedzialność za jego złamanie. Jak zobaczymy niżej, identyczna sytuacja zdarzyła się podczas jego dyskusji z tyranem Sparty Nabisem w odniesieniu do traktatu rzymsko–spartańskiego. Jest to ważna przesłanka świadcząca o tym, że dla Polibiusza (i Liwiusza) traktat etolsko–rzymski miał charakter wieczysty⁶⁴. Wrażenie to wzmacnia ciągle przywoływanie jego zapisów przez Etolów⁶⁵.

Etolowie, powołując się na traktat, nie tylko domagali się konkretnych miast⁶⁶, lecz także w 196 r. dokładnie powtórzyli swoją argumentację przed członkami wysłanej przez senat komisji dziesięciu⁶⁷. Sam Flamininus jeszcze w roku 192, w przededniu wojny ze Związkiem i Antiochem III, uważał za konieczne prowadzenie dyskusji „de iure civitatum” („o sytuacji prawnej miast”)⁶⁸. Etolowie najwyraźniej nie przyjmowali do wiadomości *interpretatio Romana* i uważali swoje racje za tak silne, by ponawiać je wobec innych państw greckich⁶⁹. Zachowanie takie byłoby absurdalne, gdyby klauzule sojuszu rzeczywiście miały obowiązywać tylko na czas konkretnej wojny. Fakt nieskuteczności zastosowanej argumentacji powinien był skłonić Etolów do zmiany podejścia — ich elastyczności dowodzi rozciągnięcie etolskich pretensji na Leukadę⁷⁰ czy niedomaganie się całości ziem należnych im na mocy traktatu. Co więcej, fakt, że dyskusja była kontynuowana sugeruje, że najwyraźniej w 199 r. Rzym zgodził się uznać warunki sojuszu za wciąż obowiązujące⁷¹. Rok 197 nie był zresztą pierwszym, w którym republika dała wyraz przekonaniu, że przymierze już nie obowiązuje. Podobne stanowisko

⁶⁴ Dahlheim stara się tłumaczyć nieprzywołanie przez Flamininusa czasowego ograniczenia traktatu niechęcią do przypominania go Grekom ze względu na jego niekorzystne propagandowo zapisy (W. Dahlheim, *Struktur und Entwicklung*, s. 199).

⁶⁵ Cf. E. Badian, *Titus Quinctius Flamininus*, s. 319–323. Dla Carawana znaczna część Liwiuszowych passusów z pretensjami Etolów to materiał annalistyczny, mający podkreślić bezpodstawność ich żądań (E. Carawan, *Graecia Liberata and the Role of Flamininus in Livy's Fourth Decade*, „Transactions of the American Philological Association”, t. CXVIII, 1988, s. 227–228).

⁶⁶ Liv. XXXIII 49, 8; XXXIV 23, 7; Pol. XVIII 38, 7; 47, 8.

⁶⁷ Pol. XVIII 48, 7–8.

⁶⁸ Liv. XXXIII 33, 4–6.

⁶⁹ Przeciwna interpretacja powracającego sporu, z podkreśleniem rzymskich wysiłków w celu przeciwdziałania etolskiej propagandzie, w: G. Lehmann, *Untersuchungen*, s. 79–84.

⁷⁰ Liv. XXXIII 49, 8; Pol. XVIII 47, 8.

⁷¹ O. Dany, *Akarnanien*, s. 174–175; P. Derow, *Polybius, Rome, and the East*, „The Journal of Roman Studies”, t. LXIX, 1979, s. 11–13; E. Badian, *Titus Quinctius Flamininus*, s. 323; L. Muylle, *Le traité*, s. 420 (z błędnym powołaniem się na Liv. XXXI, 46, 5); E. Täubler, *Imperium Romanum*, s. 211–213 (autor uważa traktat za zerwany w 206 r., a współpracę za podjętą ponownie bez formalnego odnowienia traktatu); cf. A. McDonald, *Der Römisch-Ätolische Bündnisvertrag*, s. 156 (niejasna ugoda). Przeciwnie: W. Dahlheim, *Struktur und Entwicklung*, s. 196; J. Grainger, *The League*, s. 361–363; G. Lehmann, *Untersuchungen*, s. 79–80; R. Pfeilschifter, *Titus Quinctius Flamininus*, s. 136.

zajęła w 202 r., odrzucając etolskie prośby o pomoc⁷², a także w 199, zabiegając o wsparcie Związku w wojnie z Filipem⁷³. Gdyby Związek nie dostał w 199 r. żadnych gwarancji w tej kwestii, trudno byłoby uzasadnić kurczowe trzymanie się sprawy traktatu w sporze z Rzymem. Sami Etolowie najwyraźniej sądzili zaś, że ich postępowanie w 206 r. nie było sprzeczne z traktatem, skoro w roku 202 uważali go za wiążący.

W gruncie rzeczy w kwestii wydarzeń z roku 206 znamy bezpośrednio wyłączone opinie Rzymu, a posiadane przez nas świadectwa nie przesądzają o jednoznacznej winie Etołów. Według Liwiusza sojusz wymagał, żeby dana strona w przypadku zawarcia pokoju z Filipem, zagwarantowała przerwanie walk ze stroną drugą: „arma [...] abstinuisset” („żeby wstrzymał się od walk”); „ne ius belli inferendi [...] esset” („żeby nie miał prawa prowadzić wojny”)⁷⁴. Zważywszy, że Liwiusz mógł niedokładnie oddać powyższe zapisy, nie rozstrzygają one, czy sojusz uniemożliwiał zawarcie traktatu pokojowego bez uwzględnienia drugiej strony (w traktatach greckich często zakazywano zawierania pokoju bez uzgodnienia tego z sojusznikami), czy tylko nakazywał objąć ją rozejmem, by sama dokończyła negocjacje wedle swojej woli. Brak wzmianki o konsultacjach z sojusznikiem może jednak wskazywać na tę drugą możliwość — w innym wypadku sojusznik musiałby zaakceptować warunki, w których ustalaniu nie brał udziału. Na pewno w tekście Liwiusza nie ma podstaw dla rzymskich skarg o niekonsultowanie z republiką pokoju⁷⁵. Poza tym po zawarciu pokoju etolsko-macedońskiego w 206 r. Rzym miał przerzucić dodatkowe wojska do Illyrii oraz zaatakować Dimale⁷⁶, co sugeruje Liwiusz⁷⁷. Dopiero potem Filip najechał okolice Apollonii⁷⁸. Tym samym nawet jeżeli Filip zgodził się na rozejm/pokój z Rzymianami (a w tym okresie dążył do pokoju⁷⁹), główni zainteresowani woleli kontynuować wojnę⁸⁰. Etolowie mieli

⁷² App. *Mac.* 4, 2; Liv. XXXI 29, 4. Appianowe datowanie na 201 r. oraz szczegóły jego opisu są z pewnością błędne. O poselstwie cf. A. Eckstein, *Rome*, s. 211–217; M. Holleaux, *Rome*, s. 293–297. Przeciw historyczności poselstwa: E. Badian, *Aetolica*, s. 208–211; idem, *Titus Quinctius Flaminius*, s. 320–321. Za 201 r.: J. Briscoe, *Commentary XXXI–XXXIII*, s. 130.

⁷³ Liv. XXXI 31, 18–20. O problemie historyczności mowy rzymskich posłów cf. J. Briscoe, *Commentary XXXI–XXXIII*, s. 135–138.

⁷⁴ Liv. XXVI 24, 12–13. Nieco odmienne sformułowanie tego obowiązku dla obu stron jest zapewne bez znaczenia.

⁷⁵ Liv. XXIX 12, 4.

⁷⁶ Ibidem, 2–4.

⁷⁷ Ibidem, 4 — nawet jeżeli nie oblegli go sami Rzymianie, zrobili to najwyraźniej wspierani przez nich Illyrowie.

⁷⁸ Liv. XXIX 12, 5.

⁷⁹ Ibidem, 7.

⁸⁰ Cf. E. Badian, *Titus Quinctius Flaminius*, s. 321–322. O agresywnym nastawieniu Rzymu: J. Rich, *The Roman aims*, s. 149–150 (w ramach głównej tezy artykułu przypisującej Rzymowi podobną postawę już na wczesnym etapie wojny).

więc pewne podstawy, mniej lub bardziej uzasadnione, żeby spierać się z Rzymem o trwanie sojuszu.

Skoro Polibiusz najwyraźniej uważał sojusz za wieczysty, należy przed próbą pogodzenia jego przekazu z zapisami traktatu czy zachowaniem Rzymu w II wojnie macedońskiej przyjrzeć się, jak wyglądała kwestia traktatów Rzymu z innymi państwami greckimi i czy także one były w przekazie źródeł literackich układami o charakterze nieprzemijającym.

2. ELIDA, SPARTA I MESSENA

Dyskusja dotycząca istnienia oraz ciągłości traktatów państw Peloponezu z Rzymem bazuje na tych samych passusach, zatem oba te problemy zostaną przeanalizowane równolegle. Kontrowersje dotyczące tych państw wynikają z niekonsekwentnego języka Liwiusza. Opisuąc więzi łączące różnych sojuszników z Rzymianami, posługiwał się on przede wszystkim terminami *amicitia*, *societas*, *amicitia et societas*. Pierwszym zastrzeżeniem, które trzeba poczynić, jest fakt, że Liwiusz używa tych terminów bardzo swobodnie. Dla starożytnych *amicitia/philia* oraz *societas/symmachia* mogły niekiedy określać zarówno kurtuazyjną *amicitia*, jak i ściślejszy sojusz⁸¹. Podobnie *amicitia et societas/philia kai symmachia* posiadała znaczenia luźniejsze i ściślejsze, co jest widoczne nawet w inskrypcjach⁸². Naturalne było to, że skrótowymi określeniami dla *amicitia et societas* były i *amicitia*, i *societas*, co dodatkowo zaciera granice znaczeniową. Wieloznacznym jest również termin *foedus* oznaczający generalnie oficjalny traktat między państwami, w tym stały sojusz. To drugie znaczenie Grecy często oddawali słowem *symmachia*, przy pomocy którego tłumaczyli także *societas*, co potęguje Liwiuszowy chaos w nazewnictwie, ponieważ jednym z jego głównych źródeł dla końca III i początku II w. był Polibiusz⁸³.

⁸¹ P. Burton, *Friendship and Empire*, s. 80–81; E. Gruen, *The Hellenistic World*, s. 69; L. Matthaeci, *On the Classification of Roman Allies*, „The Classical Quarterly”, t. I, 1907, s. 185–187. Różne poglądy na *amicitię* vide: E. Badian, *Foreign clientelae*, s. 33–140; P. Burton, *Friendship and Empire*; W. Dahlheim, *Struktur und Entwicklung*, s. 136–274; E. Gruen, *The Hellenistic World*, s. 13–95.

⁸² P. Burton, *Friendship and Empire*, s. 80–81; A. Eckstein, *Pharos and the Question of Roman Treaties of Alliance in the Greek East in the Third Century B.C.E.*, „Classical Philology”, t. XCIV, 1999, s. 407. Nie można twierdzić, że w przypadku traktatu rzymsko-etolskiego *symmachia* to po prostu rzymska *amicitia et societas* (N. Hammond, F. Walbank, *A History of Macedonia*, t. III, Oxford 1988, s. 602–603) — uzus językowy jest zbyt luźny.

⁸³ Cf. H. Tränkle, *Livius und Polybios*.

W przypadku Etołów Liwiusz używa wszystkich wymienionych wyżej określeń i ich pochodnych: *amicitia*⁸⁴, *societas*⁸⁵, *amicitia et societas*⁸⁶, *foedus*⁸⁷. Nie należy się zatem spodziewać większej dokładności przy opisie relacji z innymi państwami. I rzeczywiście — w przypadku Sparty wykorzystany został dokładnie taki sam katalog: *amicitia*⁸⁸, *societas*⁸⁹, *amicitia et societas*⁹⁰, *foedus*⁹¹. Nawet przy Messenie, której relacje z Rzymem Liwiusz porusza w zaledwie jednym zdaniu, występują obok siebie terminy: *amicitia*, *societas* i *foedus*⁹². Passusy dotyczące Messeny i Lacedemonu pochodzą z mów Nabisa i Flamininusa. Jak wiadomo, Liwiusz, trzymający się zazwyczaj bardzo ściśle Polibiusza, pozwalał sobie w przypadku mów na większą swobodę adaptacji, dlatego nie możemy być pewni, że wszystkie przytaczane przez niego argumenty znajdowały się także u Polibiusza czy też w innym źródle, z którego korzystał⁹³. Teoretycznie jest więc możliwe, że Polibiusz pisał tylko o *symmachia*, rozumiejąc przez to wspólną walkę w dwóch kolejnych wojnach, nie zaś istnienie traktatu, Liwiusz natomiast, nie rozumiejąc go, rozbudował ten wątek wedle własnego uznania. Jak jednak zobaczymy, ta ewentualność jest skrajnie nieprawdopodobna — przywoływana jako poszlaka wielość określeń relacji rzymsko–spartańskiej i rzymsko–messeńskiej jest bez znaczenia wobec *casusu* Związku Etołskiego⁹⁴.

Zawierając sojusz z Etołami, Rzymianie wyrazili zgodę, by określone państwa „*eadem iure amicitiae [...] essent*”⁹⁵. Niezależnie od tego, czy będziemy to rozumieć

⁸⁴ Liv. XXVI 24, 4. Kolejne państwa mogły na tych samych zasadach dołączyć do *amicitii* (Liv. XXVI 24, 9).

⁸⁵ Liv. XXVI 37, 5; XXIX 12, 2; XXXI 29, 3; XXXIII 13, 11; XXXV 33, 4. Justyn określa jako *societas* przymierze z Attalosem (Iust. XXIX 4, 7), a o Etołach pisze tylko w kontekście przyłączenia się ich do wojny (Iust. XXIX 4, 5). W podobny sposób co o Etołach, pisze o Achajach (ibidem), których potem nazywa *socii* Filipa (ibidem, 11), więc można przyjąć, że także sojusz etołsko–rzymski określiliby jako *societas*.

⁸⁶ Liv. XXVI 24, 8; XXXI 31, 20.

⁸⁷ Liv. XXXIII 13, 10; 34, 7; 49, 8; XXXIV 23, 7; XXXV 33, 4. *Symmachia*: App. Mac. 4, 2 (Etołowie chcą z powrotem zapisać się jako *symmachoi* Rzymu); Cass. Dio XVII 59; Pol. IX 37, 5; 38, 7; 39, 4; XVIII 38, 7–9; Zon. IX 11. *Syntheke*: Pol. XVIII 47, 8; 48, 7.

⁸⁸ Liv. XXXIV 31, 16; 32, 1; 15–16.

⁸⁹ Liv. XXXIV 31, 3–4; 20.

⁹⁰ Ibidem, 5.

⁹¹ Ibidem, 4–5; 32, 16.

⁹² Liv. XXXIV 32, 16.

⁹³ O sposobie adaptacji mów z Polybiossa cf. H. Tränkle, *Livius und Polybios*, s. 120–131 i passim.

⁹⁴ Przypadek sojuszu etołsko–rzymskiego świadczy też, że u Liwiusza określenia te mogą odnosić się do państwa posiadającego w jego mniemaniu wieczysty traktat przymierza.

⁹⁵ Liv. XXVI 24, 9. Jako zaskakujące przy traktacie wieczystym: A. Heuß, *Die völkerrechtlichen Grundlagen*, s. 39–40.

jako: „miały *amicitia* na tych samych zasadach”⁹⁶, czy: „tak samo były połączone tym samym prawem *amicitia*”, *eodem iure* odsyła do zawartego przez Rzym sojuszu ze Związkiem Etolskim. Rzym wyraził gotowość nawiązania z wymienionymi państwami takiej samej relacji jak ze Związkiem Etolskim, a więc zawarcia z nimi traktatów — co nie oznacza jednak, że rzeczywiście do tego doszło, zwłaszcza że ich funkcjonowanie trudno dostrzec w późniejszym biegu wydarzeń⁹⁷.

Z dzieła Polibiusza zachowały się dwie długie mowy poświęcone przystąpieniu Sparty do I wojny macedońskiej, lecz niewiele mówi się w nich o ewentualnej relacji rzymsko–spartańskiej⁹⁸, koncentrują się bowiem na sojuszu etolsko–spartańskim. Chlajneas, poseł Etolii, odwoływał się do łączącej oba państwa *symmachia*, starając się skłonić zgromadzonych do wsparcia sprzymierzeńca⁹⁹. Podobnie Lykiskos, wysłany przez sprzymierzony z Filipem Związek Akarnański, nawiązał do obowiązków Sparty wynikających z sojuszu z Etolami¹⁰⁰. Relacje z Rzymem, jako tylko jednym z sojuszników, pozostawały na drugim planie. Gdy mowa o zawarciu z nim sojuszu¹⁰¹, nie do końca wiadomo, czy chodzi o dosłowne, sformalizowane dołączenie do przymierza etolsko–rzymskiego, czy tylko o opowiedzenie się po jego stronie w wojnie. Identyczny problem dotyczy reszty Peloponezyjczyków, których współpracę z Etolami i Rzymem Polibiusz opisał czasownikiem „συμμαχεῖν” („walczyć razem, być sojusznikiem”)¹⁰². Należy zauważyć jednak, że „ταύτης τῆς συμμαχίας μετασχεῖν” odsyła czytelnika do zreferowanych wcześniej warunków etolsko–rzymskiej *syntheke*. Można więc rozumieć ten passus jako „udział w traktacie tego rodzaju”¹⁰³, choć możliwa jest także bardziej metaforyczna interpretacja, że Spartanie, dołączając do wojny, staliby się współnikami ludzi posiadających taki traktat.

⁹⁶ A. Eckstein, *Rome*, s. 88–89; N. Hammond, F. Walbank, *A History*, t. III, s. 400–401; R. McShane, *The Foreign Policy of the Attalids of Pergamum*, Urbana 1964, s. 106. Przeciwnie: W. Dahlheim, *Struktur und Entwicklung*, s. 203–204; H. Schmitt, *SV4*, t. III, s. 265.

⁹⁷ Cf. niżej.

⁹⁸ Pol. IX 28, 1–39, 7. Mowy pochodzą z 210 r. Jako dowód nieposiadania przez Spartę traktatu z Rzymem, co miałyby także wynikać z bycia sojusznikiem Etolii: E. Tübler, *Imperium Romanum*, s. 217–218; cf. także s. 214–217 i M. Hollaux, *Rome*, s. 261–263 na temat fałszywości Liwiuszowej listy państw uwzględnionych w Fojniku.

⁹⁹ Pol. IX 31, 1–3. Gruen podkreśla rolę związków z Etolią w podjęciu decyzji (E. Gruen, *The Hellenistic World*, s. 440).

¹⁰⁰ Pol. IX 36, 11.

¹⁰¹ Pol. IX 37, 5; 38, 5; 39, 4. Pojawia się tu jedynie *symmachia*, nie *syntheke*.

¹⁰² Pol. X 25, 3.

¹⁰³ Polibiusz i Liwiusz uważali, że Sparta zawarła traktat z Rzymem, co może być wskazówką przy interpretacji tego tekstu. Nie może to jednak przesądzać o tym, co chciał powiedzieć Lykiskos albo raczej — co Polibiusz uważał, że powiedział.

Nikła obecność Rzymu w mowie Chlajneasa nie powinna dziwić. Był to egzotyczny sojusznik, z którym Spartanie nie mieli żadnych kontaktów politycznych¹⁰⁴, zatem potencjalny układ z nim nie mógł stanowić rozstrzygającego argumentu. Wypowiedzenie wojny Symmachii Helleńskiej wiązało się z zerwaniem zaprzysiężonego traktatu pokojowego, więc przywołanie dokumentu równej wagi obowiązującego pomiędzy Spartą i Związkiem oraz potwierdzającej go współpracy było jak najbardziej na miejscu¹⁰⁵. Poza tym w mowie Chlajneasa to Związek Etolski, a nie Rzym miał wyglądać na przywódcę w konflikcie z Filipem¹⁰⁶. Konieczność odpierania etolskich argumentów warunkowała zaś w znacznej mierze ripostę Lykiskosa, który i tak był bardziej zainteresowany moralnym niż formalnym aspektem walki po stronie barbarzyńców z Italii przeciw Grekom¹⁰⁷.

Największe znaczenie dla dyskusji o traktacie rzymsko–spartańskim mają mowy, które w czasie negocjacji pokojowych w 195 r. wygłaszają w „Ab urbe condita” Nabis i Flamininus¹⁰⁸. Przedstawiona sytuacja była jeszcze bardziej drastyczna niż w czasie konfrontacji Rzymianina z Etolami — w tym przypadku to Rzym zaatakował państwo, które dwa lata wcześniej wsparło go w walce przeciwko Filipowi. Nabis relacje z republiką przedstawia na dwóch poziomach. Pierwszy to istniejący między Spartanami a Rzymianami *foedus* zawarty *publice*, czyli publicznie¹⁰⁹. Drugi to *amicitia et societas*, zawarta *meo nomine privatim* (osobno w moim imieniu), a niedawno odnowiona na potrzeby wojny z Filipem¹¹⁰ — prawdopodobnie Nabis potwierdził traktat przy okazji objęcia władzy bądź podpisania pokoju w Fojniku¹¹¹. Te dwie linie argumentacji świadczą o tym, że dla Liwiusza układy zawierane z Rzymem przez Nabisa miały inną naturę niż *foedus* rzymsko–spartański. Potwierdza to także przeciwstawianie przez tyrana Rzymian — uważających za rzeczy najświętsze *foedera* oraz *fides socialis* (wierność sprzymierzeńczą) — wiarołomnym Kartagińczykom¹¹². Nieważne, czy Liwiusz sam wymyślił ten argu-

¹⁰⁴ Przynajmniej jak dotąd nie znaleźliśmy żadnego ich potwierdzenia. Do tego momentu Rzym nie miał powodów, żeby szukać politycznych kontaktów ze Spartą. Zresztą gromadzenie sojuszników pozostawił Etolom posiadającym lepszą sieć relacji z państwami greckimi.

¹⁰⁵ Temat ten poruszał być może Lykiskos: Pol. IX 36, 8–9 (o ile nie chodziło mu raczej o udział Sparty w Symmachii Helleńskiej).

¹⁰⁶ Szanując rzecz jasna analogiczne ambicje Spartan.

¹⁰⁷ Pol. IX 37, 4–39, 5.

¹⁰⁸ Liv. XXXIV 31, 1–32, 20. Cf. J. B r i s c o e, *Commentary XXXIV–XXXVII*, s. 98–104.

¹⁰⁹ Liv. XXXIV 31, 5.

¹¹⁰ Ibidem, 5. Tak jak Etolowie przywołuje moralne konotacje związane ze współpracą i przyjaźnią.

¹¹¹ Za 205 r.: D. M e n d e l s, *A Note on the Speeches of Nabis and T. Quinctius Flamininus (195 B.C.)*, „Scripta Classica Israelica”, t. IV, 1978, s. 39.

¹¹² Liv. XXXIV 31, 3–4. Rozróżnienie odpowiada jego późniejszej argumentacji o dwóch poziomach relacji spartańsko–rzymskich. Według Dmitrieva świadczy to o nieposiadaniu przez Spartę traktatu z Rzymem (S. D m i t r i e v, *The Greek Slogan*, s. 240; cf. także s. 185–188).

ment, czy znalazł go u Polibiusza. Trudno sobie wyobrazić jednak, jak sam mógłby wpaść na pomysł umieszczenia w mowie kwestii tak kłopotliwych dla Flamininusa w sytuacji, w której u Polibiusza nigdy nie było wzmianki o traktacie rzymsko-spartańskim. Nie miał też żadnych powodów, by wyolbrzymiać kontakty z władcą Sparty przedstawionym w zgromadzonych przez niego materiałach bardzo negatywnie i którego sam określał mianem tyрана. To samo dotyczy zdania „uobiscum uetustissimum foedus sit” („[mam, sc. Nabis] z wami starodawny traktat”)¹¹³. Jak słusznie zauważają badacze, ów traktat najwyraźniej wciąż pozostawał dla Nabisa/Liwiusza w mocy¹¹⁴.

Odpowiedź Flamininusa tylko pozornie odnosi się do obu tych poziomów. W rzeczywistości, gdy wspominał zawieranie *amicitia et societas* z Pelopsem, a nie Nabisem, nie nawiązywał do drugiego poziomu relacji spartańsko-rzymskich, lecz tylko do *foedus*¹¹⁵. Czy jest to celowa zwodniczość Liwiusza/Flamininusa¹¹⁶, czy też Liwiusz pogubił się w meandrach rzymskiej polityki — nie ma to większego znaczenia¹¹⁷, ponieważ główna linia argumentacji Flamininusa wydaje się jasna. Zupełnie pomija on swoje układy z Nabisem ze 198/197 r., których istnieniu nie mógł zaprzeczać, i skupia się na źródle relacji ze Spartą, czyli traktacie¹¹⁸. Taki był sens podkreślania, że *amicitia* nie została zawarta z Nabisem¹¹⁹. Także oskarżenia o złamanie *amicitia* — obejmujące atak na Messenę i układy z Filipem¹²⁰,

¹¹³ Liv. XXXIV 31, 5.

¹¹⁴ J. B r i s c o e, *Commentary XXXIV–XXXVII*, s. 99; J. L a r s e n, *Was Greece Free*, s. 199–200, 211; G. L e h m a n n, *Untersuchungen*, s. 367–369; F. W a l b a n k, *Commentary*, t. II s. 516. Holleaux przyznaje, że Flamininus nie przeczy istnieniu relacji ze Spartą (M. H o l l e a u x, *Rome*, s. 261).

¹¹⁵ Liv. XXXIV 32, 1.

¹¹⁶ J. B r i s c o e, *Commentary XXXIV–XXXVII*, s. 99.

¹¹⁷ Na samym początku mowy Rzymianina wyraźnie myli wydarzenia z I i II wojny macedońskiej (Liv. XXXIV 32, 2–3; cf. J. B r i s c o e, *Commentary XXXIV–XXXVII*, s. 101). Carawan „słabe” wypadnięcie Flamininusa w debacie przypisuje wpływom annalistów (E. C a r a w a n, *Graecia Liberata*, s. 232–233).

¹¹⁸ Mendels sądzi, że Flamininus przyznaje, że Nabis odnowił *amicitia et societas*, zwrot „socius ipse”, czyli „sam będąc sojusznikiem” (Liv. XXIV 32, 16) odnosi się jednak do relacji spartańsko-messeńskich, a nie spartańsko-rzymskich (vide D. M e n d e l s, *A Note*, s. 39). Jako zaprzeczenie odnowienia traktatu z Nabisem: A. H e u ß, *Die völkerrechtlichen Grundlagen*, s. 45–46.

¹¹⁹ Liv. XXXIV 32, 1; 3.

¹²⁰ Ibidem, 16–17. Cf. J. B r i s c o e, *Commentary XXXIV–XXXVII*, s. 101. Historyczność zarzutów o zaatakowanie Messeny poświadcza być może pergamońska inskrypcja wystawiona przez króla Eumenesa po wojnie ze Spartą (*IVP* 60): [βασιλεὺς Εὐμένης ἀπὸ] τῶ[ν γενομένων ἐκ τ]ῆς στρατείας λαφύρων, [ἦν ἐστρατεύσατο μετὰ Ῥωμαίων κ[αὶ τῶ]ν ἄλ[λων] σ[υ]μμάχων ἐπὶ Νάβιν τὸν Λάκωνα, [καταστρεψάμενον τοὺς Ἀργεῖου[ς καὶ] Με[σ]σ[η]νίους, ἀπαρχὴν Ἀθηνῶν Νικηφόροι („król Eumenes z łupów zdobytych w trakcie wyprawy, na którą wyruszył razem z Rzymianami i resztą sprzymierzeńców przeciwko Lakończykowi Nabisowi, który podbił Argos i Messenę [ofiarował] jako pierwociny dla Ateny Nikeforos”). Messeńczycy występują w Accusativie już po wymienieniu pozostałych sojuszników i Nabisa, przeciwko któremu toczono wojnę. Sugeruje to, że rzeczywiście byli wspomniani

czyli wydarzenia poprzedzające odnowienie relacji z Nabisem — mają tak naprawdę dowieść zerwania przymierza¹²¹. To zerwanie było dla prokonsula czymś jak najbardziej realnym, a odmawianie Nabisowi prawa do powoływania się na związki z Rzymem nie pozostawia wątpliwości, że chodzi o traktat zawarty według Flamininusa z Pelopsem. Tak samo jak w przypadku dyskusji z Fajneasem, Flamininus, uciekając od tematu moralnych zobowiązań wynikających z między państwowej przyjaźni i wspólnej walki, wolał przejść na grunt prawny i tak samo nie twierdził, że traktat był przewidziany na czas określony, lecz starał się udowodnić, że druga strona swoim postępowaniem wcześniej go zerwała¹²². Jasne jest więc, że dla autorów naszych źródeł literackich Sparta była związana z Rzymem traktatem wieczystym. Argumentacja Nabisa i Flamininusa dodatkowo potwierdza, że także traktat rzymsko–etolski miał identyczny charakter¹²³. Nie ma również większych wątpliwości, że *foedus* rzymsko–spartański to traktat z I wojny macedońskiej. Liwiusz twierdzi, że zawarto go nie z Nabisem, lecz z Pelopsem¹²⁴. Ponieważ w kończącym wojnę pokoju w Fojnike jako władca Sparty został wymieniony tylko Nabis¹²⁵, a Polibiusz twierdzi, że w 204 r. Nabis rządził już trzeci rok¹²⁶, jasne jest, że musi chodzić o układ wcześniejszy¹²⁷.

w związku z władcą Sparty, a więc prawdopodobnie w kontekście jego wyprawy na Messenię z 202/201 r. Mniejsze znaczenie ma tu wątpliwość, czy proponowana rekonstrukcja inskrypcji jest całkowicie słuszna.

¹²¹ Cf. G. Lehmann, *Untersuchungen*, s. 368. Nieco odmiennie, ale słusznie podkreślając problem naruszenia *fides*: P. Burton, *Nabis*, s. 232–233. Niestosowanie słowa *foedus* przez Flamininusa jako dowód na brak traktatu: W. Dahlheim, *Struktur und Entwicklung*, s. 221–223; podobna argumentacja w: A. Heuß, *Die völkerrechtlichen Grundlagen*, s. 44–46 (który jednak przyznaje, że Sparta najwyraźniej przystąpiła do traktatu rzymsko–etolskiego — s. 44–45).

¹²² Täubler, nie rozumiejąc dobrze mów, twierdził, że Nabis kłamał o istnieniu traktatu rzymsko–spartańskiego (M. Holleaux, *Rome*, s. 261; E. Täubler, *Imperium Romanum*, s. 217–218). Dla Holleaux nakłada się na to dodatkowo błędne oddanie tekstu Polibiusza przez Liwiusza (M. Holleaux, *Rome*, s. 263).

¹²³ Hicks w swoim doktoracie pisze o traktacie rzymsko–spartańskim, ale nie wdaje się w dyskusję o jego naturze (C. Hicks, *Spartan Foreign Relations During the Hellenistic Age*, Northwestern University 1980, s. 87). Podobnie do niego, bez przesądzenia o naturze traktatu, L. Piper, *Spartan Twilight*, New Rochelle 1986, s. 88–90, 101–102.

¹²⁴ Liv. XXXIV 32, 1. Według Diod. XXVII 1 był to syn tyrana Likurga zamordowany przez Nabisa. Większość badaczy wątpi, czy Pelops w ogóle żył, gdy Nabis obejmował władzę (P. Cartledge, A. Spawforth, *Hellenistic and Roman Sparta*, s. 62; B. Shimron, *Late Sparta. The Spartan Revolution 243–146 B.C.*, Buffalo 1972, s. 84; J.–G. Texier, *Nabis*, Paris 1975, s. 18–19, 28. Przeciwnie: L. Piper, *Spartan Twilight*, s. 95–96).

¹²⁵ Liv. XXIX 12, 14.

¹²⁶ Pol. XIII 6, 1. Księga XIII opisuje lata 206/205–205/204 (F. Walbank, *Commentary*, t. II, s. 21). Ponieważ bitwa pod Mantineją została stoczona w 207 r., po odjęciu trzech lat otrzymujemy rok 204.

¹²⁷ Przeciwnie: S. Dmitriev, *The Greek Slogan*, s. 185–188. Burton, rozważając datę zawarcia,

Mowa Flamininusa potwierdza także istnienie traktatu rzymsko–messeńskiego. Komentując atak Nabisa na tę *polis*, Rzymianin stwierdza, że Nabis napadł „socius ipse sociam nobis urbem” („sprzymierzone z nami miasto, sam będąc [jego] sprzymierzeńcem”), które było połączone z Rzymem „uno atque eodem iure foederis quo et Lacedaemonem” („tak samo jak Sparta na podstawie traktatu”)¹²⁸. Liwiusz nie tylko uważa relacje spartańsko–rzymskie za mające tę samą naturę co messeńsko–rzymskie, lecz także za identyczne z relacjami spartańsko–messeńskimi (*socius ipse*). O tych ostatnich wiemy dzięki fragmentowi księgi XVI Polibiusza, który, pisząc o tym samym ataku Nabisa, zauważa, że Sparta posiadała wtedy sojusz obronny ze Związkiem Etolskim, Elidą i Messeną¹²⁹. Z lektury dzieła Polibiusza Liwiusz wyniósł zatem wrażenie, że Sparta i Messena posiadały traktaty z Rzymem w swoim charakterze nieodbiegające od sojuszu spartańsko–messeńskiego. Agresja Nabisa na sąsiada miała miejsce w roku 202/201¹³⁰, więc Liwiusz także traktat rzymsko–messeński najwyraźniej uważał za wieczysty¹³¹. Potwierdza to opis pretensji, które po II wojnie macedońskiej państwa greckie zgłaszały przed rzymskim senatem.

W 196 r. do Rzymu przybyły poselstwa Achai, Etolii, Elidy oraz Messeny¹³². Omawiając szczegóły żądań, specjalnie zaznaczono, że Elida i Messena były wówczas *symmachoi* Rzymu¹³³. Ten fragment z dzieła Polibiusza odnosi się do dwóch spraw. Pierwsza część (Pol. XVIII 42, 1–5) dotyczy pokoju z Filipem, w którego sprawie przybyły poselstwa od samego króla, Flamininusa i „sojuszników” (czyli państw uczestniczących w wojnie). Kończy się ona zatwierdzeniem układu przez *comitia* oraz wysłaniem legatów do Grecji. Polibiusz opisał następnie poselstwa Etolów i Peloponezyjczyków dotyczące spraw Związku Achajskiego — odmienny przedmiot tych wystąpień oraz osobne określenie Elidy i Messeny jako sprzymierzeńców (nie brały udziału w wojnie¹³⁴, więc nie ma powodów przypuszczać, że

sugeruje rok 209 lub, ogólniej, lata 210–207 (P. B u r t o n, *Nabis*, s. 228–230). Błędnie jako odniesienie do Fojnikie: L. P i p e r, *Spartan Twilight*, s. 108.

¹²⁸ Liv. XXXIV 32, 16. Jako zaprzeczenie istnienia osobnego traktatu rzymsko–spartańskiego oraz posiadania przez Spartę statusu wiecznego sojusznika: P. B u r t o n, *Nabis*, s. 230.

¹²⁹ Pol. XVI 13, 3.

¹³⁰ Liv. XXXIV 32, 16; Paus. IV 29, 10; VIII 50, 5; Plut. *Philop.* 12, 4–6; Pol. XVI 13, 3

¹³¹ J. L a r s e n, *Was Greece Free*, s. 199–200, 211–212.

¹³² Pol. XVIII 42, 1–7. Passus trywializowany przez Gruena (E. G r u e n, *The Hellenistic World*, s. 20–21). Burton wręcz stwierdza: „no positive evidence exists for the *amicitia* with Elis and Messene before the peace of 205, but there is no evidence for a formal *foedus* either” (P. B u r t o n, *Nabis*, s. 231).

¹³³ Pol. XVIII 42, 7. Cf. F. W a l b a n k, *Commentary*, t. II s. 607.

¹³⁴ R. P f e i l s c h i f t e r, *Titus Quinctius Flamininus*, s. 196–198. Przeciwnie: A. H e u ß, *Die völkerrechtlichen Grundlagen*, s. 40 (z powołaniem na omawiany passus); M. H o l l e a u x, *Rome*, s. 263 (skoro Etolia znów jest sojusznikiem, to samo dotyczy sojuszników Etolii); J. R i c e, *The Greek State*, s. 92 (bez powoływania się na źródła).

uwzględniono je w traktacie z Filipem) świadczą, że nie wszystkie państwa, których interesy reprezentowały, mieszczą się wśród wspomnianych „sojuszników”. Oczywiście Achajowie i Etolowie byli *symmachoi* Rzymu, ale najwyraźniej nie takimi samymi jak Elida i Messena — użycie tego samego słowa nie świadczy o identyczności relacji z Rzymem. Nie da się także wykluczyć, że *passus* wprowadzający poselstwa w sprawie pokoju pochodzi od bizantyńskiego ekscerptatora¹³⁵. W każdym razie podkreślenie tej informacji wskazuje na inny charakter relacji tych państw z Rzymem niż Związków Achajskiego i Etolskiego. Skoro określenie tych państw jako *symmachoi* Rzymu nie może wynikać ze wspólnej walki w trakcie II wojny macedońskiej, musi wiązać się z wcześniejszymi relacjami. Uwaga ta ma także tłumaczyć, dlaczego Rzymianie postanowili odroczyć rozmowy o traktacie z Achajami z powodu roszczeń trzech pozostałych państw, zapewne także sygnalizując, że na sojusz powoływali się posłowie Elidy i Messeny. O ile Etolowie mogli przypomnieć swój istotny wkład w II wojnę macedońską, o tyle przywołanie przez państwa Peloponezu przyjaźni wynikającej z I wojny macedońskiej nie powinno zrobić na Rzymianach wrażenia. Po samym Polibiuszu — w tak kluczowej dla jego ojczystego Związku sprawie — spodziewalibyśmy się raczej określenia ich jako *philoí*, gdyby taka rzeczywiście była relacja łącząca je z Rzymem. Pozwoliłoby to skontrastować charakter ich stosunków z Rzymem z relacjami rzymsko-achajskimi opartymi na niedawnym udziale Związku w wysiłku zbrojnym republiki. Sam ten fragment skłania więc do podejrzeń, że Polibiusz miał na myśli to, że Elida i Messena posiadały traktaty z Rzymem, które wciąż obowiązywały po II wojnie macedońskiej¹³⁶. Podejrzanie to przeradza się w pewność, gdy weźmiemy pod uwagę wyżej przedstawiony materiał z Liwiusza.

Liwiusz i Polibiusz są zgodni, że ok. 211/210 r. Rzym zawarł wieczyste traktaty z Elidą, Messeną i Spartą¹³⁷. Nie przeczy temu także fakt, że przy opisie ataku Nabisa na Messenę z 202/201 r. Polibiusz, wspominając sojusz obronny Etolów i Peloponezyjczyków, nie wymienia Rzymian. Sojusz państw greckich był najwyraźniej multilateralny, a przymierze z Rzymem mogło nie pasować Polibiuszowi do argumentacji jako oparte na układach bilateralnych. Alternatywnie klauzule obronne w traktatach grecko-rzymskich mogły mieć luźniejszą formułę niż w greckim czwórprzymierzu.

¹³⁵ Pol. XVIII 42, 1.

¹³⁶ J. Larsen, *Was Greece Free*, s. 211–212; G. Lehmann, *Untersuchungen*, s. 367–369; J. Rice, *The Greek State*, s. 92–93. Heuß jest gotów przyznać, że Messena tak jak Sparta dołączyła do układu eolsko-rzymskiego (A. Heuß, *Die völkerrechtlichen Grundlagen*, s. 44–45).

¹³⁷ Pol. XVI 13, 3. Dla M. Helleaux, *Rome*, s. 261–263 to dowód, że w 206 r. zawarły pokój, więc nie mogły być uwzględnione w Fojnikie.

3. PERGAMON

Casus Pergamonu jest tak skomplikowany, że nigdy w jego kontekście nie pada w źródłach słowo *foedus* czy *syntheke*. Jednocześnie istnieje wiele *passusów*, w których celowo został zastosowany mylący język. Dotyczą one wybuchu II wojny macedońskiej i przedstawiają proszące Rzym o pomoc Ateny, Rodos i Pergamon jako rzymskich *socii*, których trzeba bronić, co jest oczywistym zniekształceniem charakteru relacji z tymi państwami przez tradycję rzymską¹³⁸. Niemniej istnieją u Liwiusza ustępy sugerujące, że pomiędzy kolejnymi wspólnymi wojnami władcy Pergamonu nie byli rzymskimi sprzymierzeńcami *sensu stricto*.

Opisując sprowadzenie w 205 r. do Rzymu czarnego kamienia bogini Magna Mater, Liwiusz zauważa, że Rzymianie nie posiadali w Azji żadnych *sociae civitates* (sprzymierzonych miast), co porównuje do sytuacji z początku III w. i sprowadzenia kultu Asklepiosa z Grecji, mimo że nie funkcjonował jakikolwiek traktat z żadnym tamtejszym państwem¹³⁹; istniała za to *amicitia* z Attalosem, wywodząca się ze wspólnej walki w I wojnie macedońskiej¹⁴⁰. Według Liwiusza Pergamon nie posiadał wieczystego traktatu przymierza¹⁴¹, a omawiany *passus* nie wspomina też nic o istnieniu bądź braku ewentualnego traktatu na czas wojny. Na brak traktatu o wiecznym przymierzu wskazuje także ustęp, w którym Liwiusz, pisząc o II wojnie macedońskiej, i Attalosa I, i Antiocha III określa mianem *socius et amicus* — ich relację z Rzymem uważa za analogiczną, a Seleukida nie był jego sprzymierzeńcem¹⁴².

Podobnie zdaje się postrzegać sprawę Polibiusz. W 189 r. Eumenes i Rodyjczycy spierali się przed senatem o los małoazjatyckich *poleis*¹⁴³. Król, przedstawiając listę swoich zasług względem Rzymian, określa wzajemne stosunki generalnie jako *philia*¹⁴⁴; *symmachia* przywołuje w dosłownym znaczeniu, wspominając prowadzone wspólnie wojny¹⁴⁵. *Philia* oczywiście zawiera się w byciu sojusznikiem¹⁴⁶, a jako określenie bardziej emfaticzne stanowi retorycznie zgrabniejszy termin, odwołujący się do całego moralnego i emocjonalnego wymiaru przyjaźni. Jednak

¹³⁸ Iust. XXX 3, 6; Liv. XXXI 1, 9 (uwzględnienie Związku Etołskiego!); 3, 1; 6, 1; 9, 1–4 (tylko o Atenach); 31, 2. Ani Rodos, ani Ateny nie posiadały traktatu przymierza z Rzymem.

¹³⁹ Liv. XXIX 11, 1.

¹⁴⁰ Ibidem, 2.

¹⁴¹ Słusznie P. Burton, *Friendship and Empire*, s. 85.

¹⁴² Liv. XXXII 8, 16.

¹⁴³ Pol. XXI 18, 1–23, 13.

¹⁴⁴ Pol. XXI 19, 11–12; 20, 1.

¹⁴⁵ Pol. XXI 20, 3–5; 8–9.

¹⁴⁶ Cf. Pol. IX 36, 11, gdzie Spartanie i Etołowie są określanii jako *philoí*, oraz Pol. IX 39, 6, gdzie wspomniana została spartańsko–etolska *philia*, choć ta sama mowa Lykiskosa nie pozostawia wątpliwości, że Spartanie i Etołowie są połączonymi oficjalnym i wciąż wiążącym traktatem *symmachoi* (Pol. IX 32, 6; 8; 36, 8; 9; 12).

byłoby dziwne, gdyby w sporze z Rodos, będącym dla Rzymu tylko zaprzyjaźnionym państwem, tak jak Pergamon z tradycją wspólnej walki, władca nie powołał się na istniejący traktat. Sam Polibiusz nie miał żadnych powodów do przesadnego faworyzowania wyspiarzy kosztem Pergamonu i nie zataiłby raczej istnienia traktatu ani nie przeszedłby obojętnie nad przemilczeniem ze strony swoich źródeł¹⁴⁷. W 167 r. według Polibiusza Rzymianie postrzegali Eumenesa jako *philos*¹⁴⁸.

Przeciwno hipotezie o sojuszu wieczystym może także świadczyć historia współpracy rzymsko–pergamońskiej. W czasie I wojny macedońskiej, w trakcie wspólnego zdobywania miast sojusznicy dzielili się łupami po połowie — los samych miast jest nieznanymi¹⁴⁹. Tymczasem w następnej wojnie w identycznej sytuacji wszystkie łupy przypadły Rzymianom, samo miasto zaś Attalosowi¹⁵⁰. Chociaż są to realne warunki współpracy, niekoniecznie pokrywające się z zapisami ewentualnego traktatu, dobre stosunki Pergamonu i Rzymu każą podejrzewać, że według Liwiusza współpraca w obu konfliktach przebiegała na innych zasadach¹⁵¹.

Mniej jednoznaczne w swojej wymowie są inskrypcje wspominające relacje Eumenesa z Rzymem. Tekst wystawiony przez samych Rzymian wymieniał zamach na Eumenesa, którego miał się dopuścić Perseusz i określał jakoś stosunek między nimi (w tym miejscu kamień jest uszkodzony). W istniejącej luce trzeba znaleźć miejsce także na opisanie zamachu — proponuje się: „Εὐμένεά τε τὸν βασιλ[έα, φίλον ἡμῖν καὶ σύμμαχον ὄντα, ἐτόλμη|σεν ἐνεδρεύ]ειν” („odważył się podstępnie napaść na króla Eumenesa będącego naszym przyjacielem i sojusznikiem”)¹⁵². Amfiktionia delficka w swoim dekreście ku czci władcy z roku 182 podkreślała, że strzeże on „τὴν πρὸς Ῥωμαίους φιλίαν” („przyjaźni względem Rzymian”)¹⁵³.

¹⁴⁷ Chyba że wierzył w ich autentyczność. O identyfikacji źródeł Polibiusza dla tych mów z Zenonem z Rodos i materiale „rodyjskim” u Megalopolity: H. – U. W i e m e r, *Krieg, Handel und Piraterie. Untersuchungen zur Geschichte des hellenistischen Rhodos*, Berlin 2002, s. 41–52.

¹⁴⁸ Pol. XXX 19, 3. Allen przytacza Pol. XVI 25, gdzie pod 200 r. mowa o wcześniejszej *κοινοπραγία* (współpracy) Attalosa z Rzymem (R. A l l e n, *The Attalid Kingdom*, Oxford 1983, s. 69). Rzeczywiście można by się spodziewać tu wspomnienia przymierza, gdyby takie istniało, ale *passus* ten nie może być traktowany jako rozstrzygający.

¹⁴⁹ Liv. XXVIII 7, 4–5.

¹⁵⁰ Liv. XXXI 45, 7; 46, 16.

¹⁵¹ Przeciwnie, jako dowód na istnienie sojuszu: J. L a r s e n, *The Peace of Phoenice and the Outbreak of the Second Macedonian War*, „Classical Philology”, t. XXXII, 1937, s. 16–17. Za sojuszem rzymsko–pergamońskim także: E. H a n s e n, *The Attalids of Pergamon*, Ithaca–London 1971, s. 48. McShane uważa, że skoro Etolowie posiadali traktat, nie ma powodów, dla których Attalos miałby go nie chcieć i podejrzewa, że był on ograniczony czasowo oraz zawierał ustalenia o podziale łupów wraz z obietnicą zdobycia Eginy (R. M c S h a n e, *The Foreign Policy*, s. 107–108, 115). Przeciw sojuszwowi: R. A l l e n, *The Attalid*, s. 68–69; E. B a d i a n, *Foreign clientelae*, s. 58; P. B u r t o n, *Friendship and Empire*, s. 84–87; A. H e u β, *Die völkerrechtlichen Grundlagen*, s. 32–35. Wątpliwości w kwestii sojuszu: F. W a l b a n k, *Commentary*, t. III, s. 113.

¹⁵² *FD* III 4, 75, 29–30.

¹⁵³ *FD* III 3, 261, 1–4.

Nie uwzględniając źródeł literackich, nie da się stwierdzić, czy według autorów inskrypcji Pergamon posiadał traktat przymierza z Rzymem.

O ile nie da się określić, czy w czasie I wojny macedońskiej Pergamon w ogóle zawarł jakiś traktat z Rzymem, o tyle pewne jest, że ten hipotetyczny układ nie miał charakteru wieczystego¹⁵⁴. Najwyraźniej Attalos nie uważał za konieczne łączyć się ściślej z państwem z odległej Italii, które zresztą nie wykazywało wówczas większego zainteresowania trwałą obecnością w Grecji. Traktat z Rzymem na czas wojny nie był mu niezbędnym, a w kwestii nabytków terytorialnych mógł się porozumieć z Etołami, którzy ograniczyliby od wschodu swoją „strefę”.

4. PODSUMOWANIE

Powróćmy zatem do problemu zgodności tekstu traktatu, w kształcie przedstawionym przez Liwiusza i w inskrypcji, z resztą tradycji literackiej. Przekazane przez źródła klauzule przymierza wskazują na traktat zawarty na czas ograniczony; druga hipoteza zakładała, że Związek Etolski, Elida, Sparta i Messena, stając się sojusznikami Rzymu, miały nimi pozostać także po zakończeniu wojny.

Gdyby klauzule dotyczące podziału łupów miały obowiązywać także w czasie II wojny macedońskiej, każde miasto zajęte przez Rzymian powinno było zostać oddane Etołom¹⁵⁵. Jednak nic takiego się nie zdarzyło ani w czasie II wojny macedońskiej, ani po niej. Na przykład Akarnania¹⁵⁶ oraz znaczne części Tesalii¹⁵⁷ powinny przyspaść Związkowi, tymczasem po 197 r. były niepodległymi państwami. Rzymianie mieli okazję bliżej współpracować z wojskami Związku tylko przy zajęciu Opus, w którym doszło do buntu przeciw Filipowi¹⁵⁸. Wrogowie Macedonii nie byli jednak w stanie uzgodnić, kogo wezwać na pomoc. Część zwróciła się do Etołów, których ostatecznie nie wpuszczono do miasta¹⁵⁹, a część do Flamininusa, który zajął jego większość¹⁶⁰. Choć warunki traktatu mówiły co innego, sami Opuntyjczycy dostrzegali różnicę między poddaniem się Rzymianom a poddaniem się Etołom. Także Flamininus nie widział niczego nagannego w „podebraniu” miasta sojusznikom¹⁶¹.

¹⁵⁴ Cf. P. Burton, *Friendship and Empire*, s. 85–86.

¹⁵⁵ O ile było na przeznaczonych im terenach.

¹⁵⁶ Liv. XXXII 13, 9 – 15, 9.

¹⁵⁷ Liv. XXXI 41, 1–7; XXXII 16, 1 – 17, 15.

¹⁵⁸ Liv. XXXII 32, 2–4.

¹⁵⁹ Ibidem, 3.

¹⁶⁰ Ibidem, 3–4.

¹⁶¹ Jako dowód na nieobowiązywanie traktatu: W. Dahlheim, *Struktur und Entwicklung*, s. 192–193. Jako dowód na nieoddawanie Etołom miast czyniących dobrowolne *deditio*: G. Lehmann, *Untersuchungen*, s. 108–109.

O ile Liwiusz mógł nie dostrzec problemu, o tyle Polibiusz powinien zdać sobie sprawę ze sprzeczności. Trzeba założyć, że dla Megalopolity jedno nie wykluczało drugiego. Wyjaśnienia należy szukać w warstwie politycznej, nie zaś prawnej. Cele Rzymu w I i II wojnie macedońskiej były diametralnie różne. Pierwszą z tych wojen republika zaczynała, szukając desperacko sposobu na związanie Filipa walką w Grecji i gotowa była zrzec się wszelkich trwałych zdobyczy. Drugą rozpoczęła sama, chcąc powalić Macedonię na kolana oraz w ten czy inny sposób uporządkować sprawy Grecji. Warunki sojuszu z 211 r. były dla Rzymian wyjątkowo niekorzystne, ponieważ rezygnowali ze zdobyczy terytorialnych i oddawali je Etołom. Później ich wizja ułożenia spraw na wschodzie wykroczała poza tworzenie przysłowiowej Etolii od morza do morza¹⁶² zwłaszcza, że separatystyczny pokój z 206 r. został w Rzymie zapamiętany. Republika wzięła na siebie ciężar walk i przerzuciła znaczne siły za Adriatyk, była zatem w stanie działać *de facto*, a nie tylko *de iure*, ignorując traktat i ustalenia z roku 199. Związek Etołski nie mógł wywrzeć na Rzymianach żadnej presji ani skutecznie upomnieć się o swoje prawa, dopóki armia konsularna przebywała w Grecji. Nie mógł też liczyć na wsparcie innych sojuszników Rzymu, bo republika postanowiła nie angażować w wojnę państw Peloponezu (poza Związkiem Achajskim). Gdy to Rzymianie dokonywali większości podbojów, trudno było Etołom wysuwać nawet uprawnione roszczenia. W twardej rzeczywistości politycznej oraz w stosunku sił należy upatrywać przyczyn milczącej zgody Etołów na bieg wydarzeń. Wchodzenie w konflikt z Rzymem w czasie wojny z Filipem byłoby bezmyślne i przeczekanie wydaje się lepszą opcją. Rzeczywiście po 197 r. Etołowie starali się zdyskredytować Rzymian w oczach innych Greków oraz skłonić ich do wycofania swoich wojsk z Hellady¹⁶³. Poza tym przywódcy Związku mogli dojść do wniosku, że czas na żądania przyjdzie przy negocjowaniu pokoju¹⁶⁴.

Etołowie swoje pretensje traktowali bardzo elastycznie¹⁶⁵. Nawet według przywoływanych przez nich samych punktów traktatu mogli domagać się większej liczby miast, a z całej Akarnanii zainteresowała ich tylko Leukada¹⁶⁶. Słusznie widzi się w zachowaniu Etołów strategię negocjacyjną. Domagając się wszystkiego, do czego na mocy wcześniejszego układu mieli prawo, jedynie by się ośmieszili i skompromitowali w oczach reszty Greków — oczywiste było bowiem, że Rzym nie miał zamiaru odstąpić im Grecji. Ograniczając własne ambicje, pozostawiali pole do negocjacji oraz sensownego kompromisu. Także skarżenie się na łamanie traktatu mogło wywrzeć większy efekt w sytuacji, w której mogli wskazać, że ich

¹⁶² Cf. W. Dahlheim, *Struktur und Entwicklung*, s. 199.

¹⁶³ Cf. Liv. XXXIV 23, 5–11; 41, 5–6; 49, 5–6; Pol. XVIII 45, 1–6; 8.

¹⁶⁴ Nicco inaczej, z podkreśleniem, że obie strony wołały na razie nie rozstrzygać problemu ważności traktatu: J. Grainger, *The League*, s. 363–364.

¹⁶⁵ Cf. R. Pfeilschifter, *Titus Quinctius Flaminius*, s. 142–145, 151–153.

¹⁶⁶ Według Muylle Etołowie domagali się tylko terenów, do których mieli historyczne prawa — przynajmniej w przypadku czterech spornych *poleis* (L. Muylle, *Le traité*, s. 423–425).

roszczenia nie obejmują wszystkiego, co im się należy, tym samym wychodząc naprzeciw oczekiwaniom Rzymian — taka argumentacja byłaby niemożliwa przy postawie bezkompromisowej. Samo niewywiązywanie się z traktatu nie miało kluczowego znaczenia dla jego obowiązywania. Każde porozumienie, żeby przetrwać, potrzebuje dobrej woli obu stron. W określonych sytuacjach Grecy uważali, że korzystniej jest traktować układ jako wciąż obowiązujący mimo faktów temu przeczących¹⁶⁷. Zmiana statusu Etołów z dyktujących na przyjmujących warunki wymusiła na nich elastyczność. I nie wyszli oni z II wojny macedońskiej z pustymi rękami — zostały im przyznane Fokida i Lokryda Opuncka¹⁶⁸, zapewne razem z Tebami Ftiockimi¹⁶⁹, oraz może Larisą Kremaste¹⁷⁰.

Historia relacji Rzymu z Peloponezyjczykami nie mówi nam wiele o kwestii funkcjonowania zapisów sojuszu. Elida i Messena nie włączyły się w II wojnę macedońską, ich żądania wysuwane po jej zakończeniu pod adresem Achajów nie miały oparcia w zapisach traktatu. Spartanie, chociaż włączyli się do walki, nie zajęli zaś u boku Rzymian żadnych miast, a w passusach opisujących poprzedzające przystąpienie do wojny rozmowy między Nabisem i Flamininusem (198/197) traktat nie został wspomniany¹⁷¹. Fakt obowiązywania sojuszy z tymi państwami pozwala za to lepiej zrozumieć, dlaczego Rzym nie zwrócił się do nich przed starciem z Filipem — po prostu były one „pewne”, co dodatkowo umacniała ich wrogość do Związku Achajskiego będącego wówczas sojusznikiem Macedonii. Swoją drogą Rzym zabiegał wówczas o przychyłność Achajów, co utrudniało współpracę z Peloponezyjczykami¹⁷². Prawdą jest także, że w zachowanych źródłach nie ma śladów próśb Sparty do Rzymian o pomoc w czasie walk z Achajami, toczonych od 204 r.¹⁷³, ani prób przywoływania traktatu przez Elidę i Messenę w ich póż-

¹⁶⁷ P. Rhodes, *Making and breaking treaties in the Greek world*, [w:] *War and Peace in Ancient and Medieval History*, ed. P. de Souza, J. France, Cambridge 2008, s. 6–27. W tym duchu: S. Dmitriev, *The Greek Slogan*, s. 251–252.

¹⁶⁸ Pol. XVIII 47, 7–9.

¹⁶⁹ J. Briscoe, *Commentary XXXI–XXXIII*, s. 314; J. Grainger, *The League*, s. 416; F. Walbank, *Commentary*, t. II, s. 598–599.

¹⁷⁰ Tych dwóch miast już się potem nie domagali. W Liv. XXXIII 49, 8 chcieli Farsalos, Leukady i jeszcze jakieś inne niewymienione miasta, ale nie wiadomo, co dokładnie Liwiusz miał na myśli. Passus ten kontynuuje wątek pretensji Etołów do Farsalos i Leukady (Liv. XXXIII 34, 7; Pol. XVIII 47, 8), więc możemy mieć do czynienia z błędną adaptacją materiału z Polibiusza. Briscoe sądzi, że najwyraźniej domagali się także Larisy Kremaste i Echinós (J. Briscoe, *Commentary XXXI–XXXIII*, s. 341).

¹⁷¹ Liv. XXXII 39, 10. Zon. IX 16. określa porozumienie Flamininusa z Nabisem czasownikiem „σπένδω” („odprowiać ofiarę przy zawieraniu układu”) sugerującym bardziej sformalizowany charakter, a wręcz zawarcie pokoju, jakby poprzez układy z Filipem Sparta znalazła się w stanie wojny z Rzymem.

¹⁷² Pol. XVI 27, 4. Cf. J. Larsen, *Was Greece Free*, s. 210–211. Nie dostrzega tego Holleaux, który interpretował to pominięcie jako dowód na czasowe ograniczenie sojuszy z tymi państwami (M. Holléaux, *Rome*, s. 261–263).

¹⁷³ Pol. XIII 8, 3–7.

niejszych konfliktach ze Związkiem¹⁷⁴. Nie może to jednak świadczyć przeciwko ciągłości traktatów — przyczyna mogła leżeć w sposobie sformułowania klauzul o wzajemnej pomocy bądź w politycznej kalkulacji. W czasie konfrontacji z Elidą i Messeną Achajowie walczyli już po stronie Rzymu przeciwko Antiochowi III, więc wsparcie z Italii było co najmniej wątpliwe. Ponadto obu im znany był los Sparty, której *foedus* nie uchronił przed atakiem Rzymu i późniejszym włączeniem do Związku. Spartanie zaczęli zaś walki, gdy wciąż trwała II wojna punicka, wiedząc, że jak dotąd Rzym nie był w stanie wysłać znaczniejszych sił do Grecji; sam Nabis niekoniecznie musiał chcieć angażować sojuszników (Etolii, Elidy i Messeny także najwyraźniej nie wezwał na pomoc).

Przebieg wojny oraz podział łupów po jej zakończeniu nie są więc przekonującym argumentem za czasowym ograniczeniem traktatów rzymsko-greckich. Co się tyczy znanych zapisów traktatu, sama regulacja dotycząca podziału łupów mogła mieć charakter wieczysty, w szczególności w swoim wymiarze politycznym, czyli rozgraniczeniu stref wpływów — podobny zapis znalazł się w już przywoływanym traktacie rzymsko-kartagińskim¹⁷⁵. Jeśli chodzi o resztę klauzul, należy zauważyć, że Grecy byli w stanie mieszać zapisy wieczne i tymczasowe w swoich traktatach przymierza¹⁷⁶. Rodos, zawierając wieczysty sojusz z Hierapytną, zaznaczyło, że obowiązek wysłania pomocy nie dotyczy toczącej się właśnie wojny Hierapytny z Knossos¹⁷⁷. Knossos w swoim układzie z Drerros zapisało zaś wieczną wrogość do Lyttos, co także było odwołaniem do sytuacji z określonego momentu dziejów¹⁷⁸. Bliżej naszego przypadku są jednak dwa inne teksty. Bardzo źle zachowany traktat ateńsko-argiwski z 416 r., dokumentujący sojusz zawarty na 50 lat, najwyraźniej uwzględniał regulacje dotyczące zawierania pokoju ze Spartą¹⁷⁹, a w klauzulach obronnych wymieniał ją z nazwy obok dobrze znanej formuły bezosobowej¹⁸⁰.

¹⁷⁴ Liv. XXXVI 31, 3–9; 35, 7.

¹⁷⁵ Pamiętając, że nie był to traktat przymierza.

¹⁷⁶ Täubler także widział w tekście Liwiusza umowę wieczystą (Liv. XXVI 24, 8) oraz zapisy na czas I wojny macedońskiej (Liv. XXVI 24, 9–13). W jego interpretacji wszelkie zapisy szczegółowe były tymczasowe (E. Täubler, *Imperium Romanum*, s. 210–211). Słusznie odrzucono jego tezy, ponieważ gramatycznie i logicznie podział ten nie znajduje podstaw w tekście Liwiusza (A. Heuß, *Die völkerrechtlichen Grundlagen*, s. 38). Według Lehmana przekazane zapisy traktatu miały dotyczyć tylko I wojny macedońskiej, mogąc ewentualnie stanowić podstawę w dalszej współpracy (G. Lehmann, *Untersuchungen*, s. 369).

¹⁷⁷ IC III iii 3, 75–77.

¹⁷⁸ IC I ix 1, 36–46.

¹⁷⁹ IG I³ 86, 12–14. Passus: „ἐὰν δὲ] ἐρέενεν βόλον[ται ποῦσθαι Λακεδαιμόνιοι] Ἀργείοις καὶ Ἀθηναίοις καὶ τοῖς ἀμφοτέρων συμμάχοις, Ἀργεῖοι[ι] Λ[ακεδαιμονίος ἐς τὴν βολὴν κα]ὶ τὸν δῆμον τὸν [Ἀθε]ναίων Ἀθήναζε ἐφιέντων” („jeśli Spartanie będą chcieli zawrzeć pokój z Argiwami, Ateńczykami i sojusznikami obu tych państw, Argiwoie odeślą Spartan do Aten, do zgromadzenia i rady Ateńczyków”), zawiera klauzulę o zawieraniu pokoju, nawet jeżeli nie wszystkie uzupełnienia wydawcy są poprawne.

¹⁸⁰ IG I³ 86, 6–7; 14–16. Odpowiednio: „ἐὰν ἐσβά[λλοισιν ἐς τὴν γῆν τὴν Ἀργ]εῖον ἐπὶ πολέμοι

Wydaje się to bardzo bliską paralełą do traktatu rzymsko–etolskiego interpretowanego jako wieczysty. Sojusz ateński–tesalski z 361/360 r. po tekście przysięg i wieczystych zapisach o obowiązku wzajemnej pomocy obejmował zaś restrykcje w przypadku zawarcia pokoju z Aleksandrem z Feraj¹⁸¹. Bardziej egzotycznym przykładem, znanym Rzymianom, był sojusz Filipa V z Hannibalem¹⁸². Zawierał on liczne punicyzmy i na pewno nie był w swojej formie standardowym greckim sojuszem¹⁸³. W przekazie Polibiusza pierwsza jego część to sojusz obronny (z zastrzeżeniem, że obowiązek pomocy nie dotyczy wojen z sojusznikami obu stron) z wyrzeczeniem się wzajemnej wrogości¹⁸⁴. Następnie zapisano w nim ustalenia dotyczące pomocy w czasie toczącej się właśnie wojny z Rzymem oraz zawierania z nim pokoju¹⁸⁵, po których ponownie umieszczono klauzule obronne wymieniające Rzym z nazwy obok formuły bezosobowej¹⁸⁶.

Biorąc zatem pod uwagę, jak elastycznym rodzajem dokumentu była *symmachia*, należy uznać, że przekazane przez starożytne źródła klauzule nie wykluczają wieczystego charakteru traktatów Rzymu ze Związkiem Etolskim, Elidą, Messeną oraz Spartą. Taka interpretacja tych sojuszy znajduje pewne paralele w tekstach innych przymierzy. Oznacza to także, że w niezachowanych partiach inskrypcji istniały zapisy czyniące sojusz wieczystym. Zapisy te zostały pominięte przez Liwiusza koncentrującego się na tym, co było najważniejsze dla przebiegu I wojny macedońskiej. W jaki sposób opisał warunki przymierza Polibiusz — nie wiemy. Niektórzy sugerują, że zrobił to w sposób zbliżony do Liwiusza, wskazując, że także w „Historiai” jedyna wspomniana klauzula o podziale zdobyczy dotyczyła przyznania łupów ruchomych Rzymianom, miast zaś Etolom¹⁸⁷. Zbieżność ta jest rzeczywiście zastanawiająca, ale należy pamiętać, że w zachowanych

Ἐ Λακεδαιμόνιοι ἔ ἄλλος τις, βοεθῆν Ἀργείοις Ἄ]θηνα[ίος ἠοπόσοις ἂν ἐπαγγέ]λλοισιν” („jeśli Spartanie albo ktoś inny wtargną zbrojnie do kraju Argiwów, Ateńczycy wyślą pomoc, w sile jakiej zażądadają”) i „[ἐὼν δὲ] ἐσβάλλοισιν [ἐς τὴν γῆν τὴν Ἀθηναίων ἔ Λακε]δαιμόνιοι ἔ ἄλλος τις ἐπὶ πολέμοι βοεθόντων Ἀργείοι] Ἀθηναίοις αὐτίκα καθάπερ ἂν Ἀθηναίοι] ἐπαγγέλλοισιν μ[έ]χρι δι[μέ]νου καὶ στρατιόταις μὲ ὄλεζο]ν δισχυλ[ί]ον” („jeśli Spartanie lub ktoś inny wtargną zbrojnie do kraju Ateńczyków, Argiowie natychmiast wyślą pomoc Ateńczykom, tak jak o to poproszą Ateńczycy, na okres do dwóch miesięcy, w sile nie mniej niż 2000 żołnierzy”). Inskrypcję trzeba mocno uzupełniać, ale wyraźnie widać, że linie te zawierały klauzule o ataku Spartan lub kogoś innego.

¹⁸¹ IG II² 116, 31–34. Sojusz ten najwyraźniej był nie mniej wiążący na czas ówczesnej wojny niż wieczyste zapisy. Podobny rozdział klauzul był możliwy w sojuszu etolsko–rzymskim, choć przytaczane tu inne przykłady pokazują, że wcale nie był konieczny.

¹⁸² Pol. VII 9, 1–17.

¹⁸³ H. S c h m i t t, *SV4*, t. III, s. 248–249.

¹⁸⁴ Pol. VII 9, 4–9.

¹⁸⁵ Ibidem, 10–11.

¹⁸⁶ Ibidem, 12–16.

¹⁸⁷ A. M c D o n a l d, *Der Römisch-Ätolische Bündnisvertrag*, s. 154–155; H. S c h m i t t, *SV4*, t. III, s. 263; H. T r ä n k l e, *Livius und Polybios*, s. 211–213.

fragmentach dzieła Polibiusza klauzula pojawia się tylko w mowach, a nie narracji¹⁸⁸. Niezachowanie się relacji Polibiusza nie zmienia faktu, że zawarte przez Rzym traktaty były według niego umowami wieczystymi. Wbrew dominującej obecnie interpretacji Rzymianie, przystępując do II wojny macedońskiej, posiadali w Grecji sprzymierzeńców. Dalsze losy ówczesnych sojuszników Rzymu — na które wpływ miały szybko eskalujący rzymski konflikt ze Związkiem Etolskim, rzymski atak na Spartę oraz rzymska aprobata dla zaanektowania Elidy i Messeny przez Związek Achajski — więcej niż o naturze i zapisach omawianych traktatów mówią nam o bezwzględności i zmianach, którym podlegała polityka zagraniczna republiki. Pożądane niegdyś układy po kilkunastu latach okazały się krępować rzymską swobodę manewru, a republika nie miała żadnych sentymentów wobec nieużytecznych sojuszników.

Troublesome allies, or once again on the problem of Greco–Roman treaties in the First Macedonian War

Among many controversies that arouse over the treaties concluded by Rome with Greek states during the First Macedonian War there is one which merits special attention — the problem of their planned duration. The provisions included in the inscription of an alliance between the Aetolian League and Rome in 211 BC, and the way in which they were narrated by Livy seem to indicate that the alliance was formed for a specific war. They concerned a distribution of spoils, purposes and size of the aid, without clauses on protection or others regulating the mutual cooperation after the war. But a careful reading of the rest of Livy's work and that of Polybius, especially on the Aetolian–Roman conflicts in 197–193 over the cities seized from Macedonia, clearly shows that both the authors regarded the settlement as permanent. In all preserved historical sources the Romans never stated the alliance had been concluded exclusively for the duration of the First Macedonian War, despite the fact that it would be the easiest way to refute arguments of the Aetolians, based on the provisions of the treaty. Livy and Polybius share the view that also the city–states of Elis, Messene and Sparta entered into perpetual alliances with Rome, on similar terms and at the same time as the Aetolian League. The most instructive is the case of Sparta, which during its conflict with Rome in 195 invoked the treaty — just as during the conflicts with the Aetolians, the Romans, instead of denying the further duration of the alliance sought to prove that it was the other party who had broken off the alliance. But a contradiction between the provisions of the Aetolian–Roman treaty and a literary tradition is only apparent. Although those provisions seem to indicate that the treaty was to remain in force for a specified period of time, they do not exclude a permanent alliance. In the time of the ancient Greeks it was not unusual to combine elements of a permanent treaty with those of limited duration, as testified by some others preserved Greek alliance treaties. Evidently, the lost part of the inscription containing the text of the Aetolian–Roman alliance included eternal clauses omitted by Livy in his writings as they seemed unimportant for his narrative on the First Macedonian War.

¹⁸⁸ Cf. L. Muylle, *Le traité*, s. 415.